OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Cena pojedyńczego egzemplarza 20 groszy.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA, 5 SIERPNIA 1928 R. Nr. 214.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Lot polski przez Atlantyk.

Lecą normalnie!

Paryż, 4-8. (PAT.) Żadnych nowych wiadomości o locie transatlantyckim nie **otrzymano od chwili sygnalizowania parowca angielskiego o spotkaniu samolotu.** Lotnicy Idzikowski i Kubala **lecą normalnie w pobliżu Azorów.**

Dane meteorologiczne są **stosunkowo pomyślne.**

Silna burza, która szalała dzisiejszej nocy nad częścią Francji, **nie dotarła do tej okolicy nad Atlantykiem,** w której znajdowali się nasi lotnicy.

Dziś nad **Atlantykiem** wieje wiatr w **kierunku południowo-zachodnim z szybkością 3 m. na sekundę.**

Morze jest dość spokojne, atmosfera zamglona; od czasu do czasu jednak **pada deszcz i przechodzą lekkie burze.**

Publiczność paryska śledzi z wielkiem przejęciem i wyraźną sympatją lot.

Dyrekcja lotnictwa rozesłała drogą radjową okólnik do wszystkich statków, znajdujących się na morzu, aby w razie **spotkania lotników polskich sygnalizowały dokładnie miejsce, w którem się znajdują przy pomocy ekranu z białego płótna oraz znaków świetlnych.**

Na wyspach Azorskich.

Paryż, 4-8. (Tel. wł.) Z wysp Azorskich donoszą, że **nie zauważono tam samolotu lotników polskich.**

Istnieje przypuszczenie, że **lotnicy wyspy te ominęli.**

O godz. 2.40 w nocy.

Londyn, 4-8. (Specjalna służba PAT.) **Stacja radiowa** w Walencji podaje, iż **parowiec brytyjski** „Port Hunter" **otrzymał od parowca** „Aztec" wiadomość, **według której z parowca tego o godz. 2.40 według czasu Greenwich** widziano pod **44 stop. 22 min. szerokości północnej i 24 stop. 08 min. długości zachodniej — kurs kompasowy według mapy morskiej 35 stop. — dwupłatowiec,** którym — **jak przypuszczają — był „Marszałek Piłsudski".**

Samolot **szybko zniknął z oczu.**

Według wrażenia, odniesionego przez załogę parowca **„Aztec", lot odbywa się pomyślnie.**

Kierunek, w jakim szybował samolot, świadczy, iż **zmierza on wprost do Nowego Jorku.**

Nad ranem.

Londyn, 4-8. (PAT.) Reuter podaje depeszę radjową, otrzymaną przez radjostację **od angielskiego parowca Amaturas.**

Parowiec zaznacza, że o godz. 5 rano według czasu Greenwich **dojrzał pod 46 stop. 20 min. szer. półn., a 20 stop. 40 min. dług zach. samolot zbliżający się od zachodu, który okrążył parowiec w promieniu mniej więcej pół mili na wysokości 500 stóp, poczem odleciał bardzo szybko w kierunku północnym.**

Samolot **nie dawał żadnych znaków.**

Wśród dnia.

(Radjo). Radjotelegramy z Schenectedy donoszą, że **parowce widziały polski samolot daleko na zachód od wysp Azorskich.**

Warunki atmosferyczne **na wysokości 400 metrów są przychylne dla naszych lotników, których wiatr pcha na zachód.**

Poniżej 400 m. **atmosfera jest burzliwa.**

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 5.8 godzina 1.40. (Tel. wł.) Donoszą z Nowego Jorku, że o godzinie 5-ej popołudniu według czasu amerykańskiego na lotnisko nowojorskie poczęły napływać wielotysięczne tłumy dla przywitania polskich lotników.

W pół godziny później rozeszła się wiadomość, że lotników polskich widziano już nad kontynentem amerykańskim.

Wiadomość ta dotychczas nie została potwierdzona.

O godzinie 1.28 biuro Wolffa ogłosiło komunikat, że nie posiada żadnych informacyj o losie polskich lotników.

Żadne statki ich nie widziały.

Według biura Wolffa należy przypuszczać, że lotnicy polscy wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych zawrócili (?!)

W Ameryce podobno rozważają zamiar akcji ratunkowej dla lotników.

Wiadomości biura Wolffa należy traktować, z wielkiemi zastrzeżeniami.

W chwili gdy numer oddajemy pod prasę (godzina 2.40) brak dalszych wadomości o losie lotników polskich.

Z powodu przerwy w komunikacji radjowej z Ameryką niewiadomo dotychczas czy lotnicy polscy wylądowali szczęśliwie w Nowym Jorku.

Wielkie wrażenie w Nowym Jorku

wywołała wiadomość o locie polskim.

Nowy Jork, 4.8 (AW) Wiadomości o raidzie lotników polskich Kubali i Idzikowskiego otrzymane tu wczoraj w południe **uczyniły w mieście ogromne wrażenie.**

Zwłaszcza kolonja polska z **naprężeniem oczekuje informacji o przebiegu bohaterskiego lotu polaków.**

Redakcje pism otrzymują mnóstwo **zapytań telefonicznych.**

Obliczają tu, iż w razie pomyślnego przebiegu lotu, lotnicy **zdołają dolecieć dziś za dnia .**

Władze wydały zarządzenia, aby na lotnisku należycie **poustawiano sygnały,** w razie zaś przybycia lotników w nocy należycie operowano reflektorami **dla zapewnienia lotnikom polskim szczęśliwego lądowania.**

Paryż, 4.8 (Tel. wł.) „Chicago Tribune" dnoosi z Nowego Jorku, że Stany Zjednoczone **poczyniły wielkie przygotowania na przyjęcie „Marszałka Piłsudskiego",** którego przybycia w razie pomyślnego przelotu spodziewają się **w sobotę w nocy.**

Lotniska nad wybrzeżami oceanu otrzymały **polecenie oświetlenia nieba z reflektorów.**

Jak został przygotowany

polski lot transatlantycki.

Warszawa, 4-8. (Tel. wł.) Szef departamentu lotnictwa M. S. wojsk. pułk. Rayski w ten sposób informuje, jak został przygotowany polski **lot** transatlantycki:

Departament lotnictwa **zasadniczo nie organizuje wielkich lotów, ani nie wyznacza do nich pilotów. Wyjątek stanowi tylko brawurowy raid kpt. Orlińskiego do Tokio. Ale jest to jedyny wypadek** od chwili powstania lotnictwa polskiego.

Projekt polskiego lotu transatlantyckiego **wyszedł od zainteresowanych w nim mjr. Idzikowskiego i mjr. Kubali,** którzy od lat kilku pracują dla lotnictwa polskiego w Paryżu. Przed dwoma laty zjawili się oni w departamencie, sami **zaproponowali podjęcie gigantycznego lotu i jednocześnie przedłożyli odpowiedni jego projekt.** Było to jeszcze przed wspaniałym lotem Lindbergha. Departament, po zbadaniu szczegółowem projektu, **udzielił swej aprobaty na rozpoczęcie przygotowań,** oczywiście w Paryżu, **bo jedynie tam można było zmontować aparat,** przystosowany do warunków lotu przez ocean. Budowa płatowca i silników trwała dość długo; ponadto mjr. Kubala musiał przejść **specjalny kurs nawigacyjny.**

Były to główne przyczyny, dla których **termin przelotu odsuwał się.** Od początku lipca przygotowania weszły w stadjum końcowe i **oczekiwano już tylko odpowiednich warunków atmosferycznych.** Warunki lotu, mimo doskonałego aparatu, są pełne niebezpieczeństw. Wskutek stałych wiatrów zachodnich na Atlantyku, przestrzeń przelotu z Europy do Ameryki wynosi **7.200 klm. pod wiatr,** kiedy z wiatrem wynosi ona zaledwie 6000. Przytem pogoda na Atlantyku **jest stale zmienna i pełna niespodzianek.** Mjr. Idzikowski i mjr. Kubala czekali więc na jaknajpomyślniejsze wiadomości z nad oceanu, by dopiero po ich otrzymaniu wzbić się w powietrze. Oczekiwanie trwało bardzo długo i dopiero w piątek zadawalający meldunek był momentem decydującym.

Brak wiadomości.

Berlin, 4-8. (Tel. wł.) O godz. 10 minut 5 rano niemiecka agencja „Telunion" rozsyła przez radjo następującą krótką wiadomość:

O lotnikach polskich, którzy w piątek wystartowali z Le Bourget do Ameryki, niema żadnej wiadomości.

Chmury zaciągają niebo.

Warszawa, 4-8. Godz. 12.30. (Tel. wł.) Donoszą z Waszyngtonu, iż centralne biuro meteorologiczne podaje w komunikacie, że **pogoda na wybrzeżach Ameryki znacznie się pogorszyła.**

Niebo nad Nową Funlandją i Nową Szkocją **pokryte jest chmurami, na wybrzeżu panują mgły.**

Prognoza meteorologiczna jest niepomyślna.

Na wybrzeżach wieje wiatr z północnego zachodu **z szybkością 20 mil (około 35 kilometrów) na godzinę.** Wiatr ten jest **niekorzystny dla lotników.**

Na przestrzeni między Azorami i Nową Funlandją, **natrafi samolot na warunki sprzyjające.**

Pomimo wiatrów na wybrzeżach amerykańskich, według biuletynu burzy w **najbliższych 24 godzinach** nie będzie.

Jeszcze niema wiadomości!..

4.8. (Radjo — godz. 23.00). Radjostacja w Schenectedy donosi, że do tej pory na ziemi amerykańskiej nic nie wiadomo o losie lotników polskich.

Oczekiwanie w N. Jorku.

Nowy Jork. 3-8. (Radjo — godz. 12.10). **Lotnicy polscy spodziewani są w Nowym Jorku dzisiaj o godzinie 1-szej w nocy.**

Oficjalny komunikat o starcie.

Paryż, 4-8. (Specjalna służba PAT.) Oficjalny raport o wystartowaniu majorów Kubali i Idzikowskiego brzmi jak następuje:

Ogólne obciążenie samolotu 8000 kg., benzyny — 6.300 kg., oliwy 225 kg.

Start niezwykle udatny — 600 mtr.

Według wiadomości z samolotu, towarzyszącego na terytorjum Francji, wysokość lotu 400 m.

Przeciętna szybkość — 178 klm.

Znaki zadowolenia ze strony Idzikowskiego i Kubali.

Warunki atmosferyczne na wybrzeżu francuskiem średnie.

W dalszej drodze do Azorów—świetne

Od Azorów do Ameryki wiatry sprzyjające.

Wywiad z p. Amiot.

Paryż, 4.8 (Tel. wł.) Konstruktor samolotu „Marszałek Piłsudski" inżynier Amiot udzielił wywiadu dziennikowi „Journal". P. Amiot oświadczył, że **lotnicy polscy przygotowali się do lotu w sposób godny podziwu,** wykazując systematyczność i wiadomości techniczne, o które nie posądzali ich lotnicy francuscy.

P. Amiot zaznaczył, że majorowie Idzikowski i Kubala byli boleśnie **dotknięci zachowaniem się części prasy polskiej,** natomiast ze wzruszeniem podkreślili życzliwość prasy francuskiej i prosili go o wyrażenie **jej w ich imieniu podziękowania**

W oczekiwaniu...

Polecieli!

Taka wiadomość rozniosła się onegdaj lotem błyskawicy po całej Polsce i nagle stała się rzecz niebywała. Czyn dwóch ludzi których nikt nie zna i nikt ich nie widział, potrafił zoelektryzować cały świat, prócz bowiem społeczeństwa polskiego, specjalnie zainteresowanego ich bohaterskim lotem, cały świat kulturalny z zaciekawieniem śledzi przebieg lotu, czekając na jego wynik.

Jeśli chodzi o nasze Zagłębie, wiadomość o odlocie bohaterskich lotników wywołała wręcz piorunujące wrażenie.

Ludzie chodzili i zachowywali się jako oszołomieni. Już od południa wszystkie radjoaparaty były oblężone, dowiedziano się bowiem, iż o przebiegu lotu będą nadawane co pewien czas komunikaty. Niestety, spotkał słuchaczy przykry zawód, bowiem z niewiadomych przyczyn komunikatów tych nie było.

Ludziska pragnęli jednakże zaspokoić zrozumiałą w tego rodzaju zdarzenia ciekawość i w inny sposób starali się dowiedzieć szczegółów. Korzystano więc z telefonu i Redakcja nasza jeszcze o godznie 2 w nocy była gremjalnie zapytywana o przebieg lotu.

W dniu wczorajszym ciekawość ta, połączona z sympatją dla dzielnych lotników, przybrała wręcz niewiarogodne objawy.

Przedewszystkiem całe tłumy ludzi podążały rano do kościołów aby u stóp Najwyższego prosić o pomyślność dla bohaterów, bowiem teraz ich los jest już tylko w rękach Stwórcy, a zwycięstwo ich będzie jednocześnie tryumfem całego narodu.

Następnie w biurach, fabrykach, cukierniach i na ulicy o niczem innem nie mówiono, jak tylko o locie Idzikowskiego i Kubali, na których zwrócone są oczy całego świata.

Nie możemy, oczywista, przesądzać wyników przedsięwzięcia, natomiast każdy z nas jest najmocniej przekonany, iż tam, gdzie śmiałkom towarzyszą tak mocne i gorące uczucia i życzenia, muszą oni odnieść świetne zwycięstwo.

O usposobieniu i nastroju społeczeństwa świadczy choćby fakt, iż w dniu wczorajszym całe mnóstwo osób chciało zakładać się o bardzo znaczne kwoty, lecz nie mogło tego uczynić jedynie dlatego, iż nie znalazł się amator, który zechciałby zakładać się o to, iż śmiałków spotka zawód.

W chwili, gdy piszemy te słowa, nie mamy jeszcze dalszych szczegółów lotu, jesteśmy jednak pewni, że zwycięstwo jest niezawodne.

Echa katastrofy

LOTNICZEJ W BAGDADZIE.

Warszawa, 4.8 (Tel. wł.) Charge d' affaires francuski w Warszawie p. Tripier przesłał na ręce wiceministra spraw zagranicznych Wysockiego list kondolencyjny w imieniu ambasady francuskiej w związku z katastrofą lotniczą w Bagdadzie.

Kazimierz Wierzyński

W BERLINIE.

Berlin, 4.8 (PAT) P. K. Wierzyński przybył dziś do Berlina.

Na dworcu powitany został przez kolegów z Syndykatu dziennikarzy polskich w Berlinie, poczem odbyło się wspólne śniadanie, na którem spotkał się ze swoim tłomaczem p. Michel, z którym wspólnie się fotografował.

Zwycięstwa Polaków

NA OLIMPJADZIE.

Warszawa, 4.8 (Tel. wł.) Donoszą z Amsterdamu o dwóch nowych sukcesach polskich zawodników.

Mianowicie onegdaj znakomite zwycięstwo odnieśli wioślarze polscy. W konkursie czwórek Polacy zyskali pierwsze miejsce w czasie 7, 31, 6 drugie miejsce zajęła Japonja. W zawodach ósemek uzyskali Polacy w drugim biegu perwsze mejsce w czasie 6.37. Drugie miejsce zajęła Holandja.

Wczoraj zaś odbyła się w Amsterdamie 4-ta konkurencja pięcioboju nowoczesnego — bieg naprzełaj na dystansie 40000 mtr. Zawodnicy startowali pojedyńczo co jedna minuta. Po obliczeniu wyników, pierwsze miejsce zajął Szelestowski (Polska) osiągając najlepszy czas 14.14.2 sek.

Nabożeństwa na intencję pomyślnego lotu

odbyły się w szeregu miejscowości.

Kraków, 4-8. (PAT.) W dniu dzisiejszym w szeregu miejscowości na terenie woj. Krakowskiego odbyły się w godzinach rannych nabożeństwa na intencję pomyślnego lotu majorów Kubali i Idzikowskiego.

W nabożeństwach tych brali udział przedstawiciele władz oraz liczne rzesze publiczności.

Wśród społeczeństwa panuje olbrzymie zainteresowaniem lotem.

Wszyscy oczekują z napięciem wiadomości, oblegając zarówno urzędy pocztowe, jak i starostwa.

Narady nad projektami zmiany Konstytucji.

Z pośród 11 projektów w Bloku bezp.

DWA WYBRANO ZA PODSTAWĘ SKOMASOWANEGO PROJEKTU.

Warszawa, 4-8. (Tel. wł.) W ub. tygodniu odbyły się narady przywódców Bloku bezpartyjnego nad projektami zmiany Konstytucji. Debaty trwały przez 3 dni z rzędu i codziennie odbywały się od godz. 11 rano do godz. 3 popoł.

Ta przewlekłość obrad była spowodowana obfitym materjałem, przedłożonym przez członków narady. Złożono bowiem aż 11 projektów, a mianowicie pp.: Bukowieckiego, wicemin. Cara, profesora Estreichera, prof. Jaworskiego, senatora Kamienieckiego, posła Kochanowskiego, posła Kościałkowskiego, posła Lechnickiego, prof. Makowskiego, posła Piaseckiego z warszawskiej grupy konserwatywnej, posła Sapiehy z wileńskiej grupy zachowawców, a nadto pośmiertny projekt śp. Tarnowskiego z Małopolski.

Z pośród przedstawionych projektów tylko dwa, a mianowicie wicemin. Cara i prof. Jaworskiego miały formę skodyfikowaną, inne przedstawiały się w postaci kilku zasadniczych postulatów.

Wobec tego projekty wicemin. Cara i prof. Jaworskiego przyjęto za podstawę do ułożenia własnego projektu klubu B. B. Mają one być zmienione głównie w myśl życzeń, zawartych w propozycjach Bukowieckiego, Kościałkowskiego, Lechnickiego i Makowskiego.

Postanowiono po skomasowaniu różnych projektów, o ile okaże się to możliwem, zebrać się raz jeszcze z początkiem września rb.

Akcja Polski o uzyskanie kolonji

napotyka na ostry sprzeciw Niemiec.

Warszawa, 4-8. (AW.) — „Deutsche Allgem. Ztg." donosi w depeszy z Warszawy o utworzeniu w Ministerstwie przem. i handlu osobnego wydziału dla uzyskania zamorskich kolonij.

Starania Polski o uzyskanie kolonij nastąpiły rzekomo po porozumieniu się z Francją.

Na tegorocznej sesji jesiennej Ligi Narodów zgłoszony miałby być wniosek o rozdział dawnych kolonji niemieckich pomiędzy Polskę, Rumunję i Czechosłowację.

„Deutsche Allgem. Ztg." z oburzeniem komunikuje tę wiadomość, twierdząc jednak, że w tej kwestji dużo ma do wypowiedzenia komisja mandatowa Ligi Narodów.

W każdymbądź razie dla Niemiec wniosek ten nie nadawałby się do dyskusji.

Jak się dowiadujemy z źródeł miarodajnych wiadomość o utworzeniu osobnego wydziału dla uzyskania kolonij zamorskich jest zmyśloną.

Również nieprawdopodobne są informacje o zgłoszeniu wniosku o kolonje do Ligi Narodów.

„Deutsche Allgem. Ztg'" oburza się, że Polska nie zdementowała tych wiadomości.

Kuźnia kłamstw w Berlinie

dla poróżnienia trzech narodów.

Berlin, 4.8 (PAT) Socjalistyczny „Abend", wieczorne wydanie „Vorwärtsa" piętnuje w barzo ostrej formie alarmy znanej nacjonalistycznej agencji „Telegraphen Union", która w formie zniekształconej podała depeszę, otrzymaną rzekomo z Kowna o artykule kowieńskiej „Jüdische Stimme" o planie marszałka Piłsudskiego zajęcia Kowna w ciągu bieżące go miesiąca.

Agencja „Telegraphen Union" oświadcza „Abend" jest kuźnią kłamstw, których celem jest podjudzanie przeciw sobie 2 narodów.

Agencja huggenbergowska judzi, podając wiadomości, że marszałek Piłsudski obiecał Litwinom część terytorjum niemieckiego, zaś Polskę i Litwę stara się poróżnić, wysuwając twierdzenie, że marszałek Piłsudski gotuje się do zajęcia Kowna.

Ta wstrętna pogoń za sensacją ma na celu zatruwanie opinji 3 sąsiednich krajów.

Berlin, 4.8 (PAT) „Deutsche Allgemeine Zeitung" stwierdza w depeszy z Królewca, że alarmujące pogłoski o rzekomej koncentracji wojsk polskich na granicach korytarza i Prus Wschodnich są przesadzone.

Ludność graniczna nie uważa alarmów tych za niepokojące.

Polska nie wydała żadnych specjalnych zarządzeń, ani w sprawie wolnego ruchu granicznego, ani w sprawie wiz wjazdowych.

Komunikacja na pograniczu jest zupełnie normalna.

Niemieckie władze graniczne nie wiedzą nic o jakichkolwiek przygotowaniach Polski.

Osoby przejeżdżające granicę polsko - pruską stwierdzają, że wprawdzie widziały w Poznaniu i okolicy transporty wojskowe, uważają jednak, że chodzi tu o zwykłe ćwiczenia wojskowe.

Podróżni nie wiedzą również nic o rzekomym zakazie władz polskich, niepozwalającym ludności cywilnej wychodzić po godzinie 10 na ulice.

Nie czyniono też niemieckim podróżnym żadnych trudności.

Nawet ci, którzy posiadają krewnych w armji polskiej, nie wiedzą nic o jakichś szczególnie groźnych okolicznościach.

Komunikacja z Gdyni

NA DALEKI WSCHÓD.

Warszawa, 4.8 (Tel. wł.) W związku z zabiegami poważnych przedsiębiorstw górnośląskich o utworzenie eksportu wyrobów ciężkiego przemysłu na Daleki Wschód opracowany został projekt zawarcia umowy z jedną z większych norweskich linij okrętowych, który przewiduje uruchomienie bezpośredniej linji okrętowej Gdynia — Indje i drugiej Gdynia — Japonja — Chiny — Władywostok.

Komunikacja ma się odbywać raz na miesiąc przy pomocy dwóch okrętów.

Zatarg w przemyśle węglowym

A MINISTERSTWO PRACY.

Warszawa, 4.8 (Tel. wł.) Jak twierdzą w kołach autorytatywnych, o ile w sprawie zatargu o płace w górnictwie na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem nie dojdzie do porozumienia pomiędzy górnikami a właścicielami kopalń wtedy Minist. pracy i opieki społecznej ustali podwyżkę płac według własnego uznania.

Ministerstwo pracy i opieki społ. zaproponowało podwyżkę 5 i pół procentową, jednakże żadna ze stron propozycj tej nie przyjęła.

W sprawie tej odbędzie się we wtorek w Warszawie konferencja przedstawicieli górników i właścicieli kopalń.

Rekord w eksporcie węgla

DROGĄ MORSKĄ.

Warszawa, 4.8 (Tel. wł.) W lipcu b. r. eksport węgla polskiego przez Gdańsk wynosił 495.695 ton i przez Gdynię 170.843 ton. Ogółem w lipcu eksport węgla polskiego drogą morską wynosił 666.538 ton, co stanowi nowy rekord. Dotychczas najwięcej węgla polskiego wywieziono drogą morską w maju b. r., a mianowicie 652.571 ton.

Wzrost kosztów

UTRZYMANIA W POLSCE.

Warszawa, 4.8 (PAT) Według obliczeń Głównego urzędu statystycznego koszta utrzymania wzrosły w miesiącu lipcu b. r. w porównaniu z miesiącem czerwcem o 0,7 proc.

Zwołanie Sejmu

POLAKÓW W AMERYCE.

Warszawa, 4.8 (Tel. wł.) Donoszą z Nowego Jorku, że wobec wyroku sędziego Hopkinsa w procesi Związku narodowego polskiego w Stanach Zjednoczonych, który to wyrok wypadł niekorzystnie dla opozycji przeciw większości ugrupowania narodowego w Związku, postanowiono zgodnie z decyzją sędziego zwołać Sejm Związku narodowego polskiego na 27 sierpnia b.

Zwłoki bez głowy

W CHODNIKU KOPALNI.

Katowice, 4.8 (Tel. wł.) W chodniku kopalni „Szczęście Emanuela" pod Murckami znaleziono pozbawione głowy zwłoki kierownika elektrowozu Homańczyka.

Prawdopodobnie Homańczyk, jadąc elektrowozem, uderzył tak silnie głową o słup żelazny, że ta oderwała się od ciała.

Na kopalni „Hoym" koło Rybnika zasypany został węglem kruszak Dziewior. Gdy zdołano go odkopać z pod zwałów węgla już nieżył. Nieszczęśliwy osierocił żonę i kilkoro drobnych dzieci.

Możliwe deszcze

W NIEDZIELĘ.

Warszawa, 4.8 (Tel. wł.) W całym kraju w sobotę dość pogodnie. Temperatury: w Warszawie, Lwowie, Lublinie i Białymstoku po 15, Kielce i Gdynia 16, Kraków i Brześć n. Bugiem 14, Wilno, Poznań, Lida 13, Zakopane 10, Hala Gąsienicowa 7.

Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę: Na zachodzie kraju zachmurzenie większe, możliwe deszcze. W pozostałych częściach kraju dość pogodnie. Wiatry z kierunków południowych.

Zburzone sny pruskie o władzy nad światem

przejmuje nacjonalizm niemiecki.

Zjazd śpiewacki w Wiedniu i pochód 200 - tysięczny, jaki w dniu 22 lipca br. przeciągnął ringami i ulicami Wiednia ma głębsze znaczenie i sens polityczny, niż zwyczajna manifestacja „anschlussowa". Prześcignął ten pochód swoimi rozmiarami wszystkie przed wojną urządzane przemarsze „ludów austrjackich", na cześć cesarza Franciszka Józefa I-go. W śpiewackim pochodzie wzięło udział 9000 związków śpiewackich z 7000 chorągwiami i godłami. Porządek utrzymywało 5000 policjantów, 9000 członków i członkiń związków gimnastycznych i 1500 milicjantów. Razem maszerowało w pochodzie około 200,000 ludzi. Olbrzymi wąż ludzki poruszał się przez pełnych osiem godzin i osiągnął długość 35 kilometrów. Masy asystujące pochodowi na trybunach, balkonach i w oknach obliczają na miljon osób.

W środku prowadzono symbol niemieckości, ogarniającej świat cały. Na wspaniałym wozie spoczywała kula ziemska, a na niej orzeł potężny, wokół zaś trąby anielskie, niosące pieśń niemiecką we wszystkie świata kierunki.

A za nią w szeregach kroczyli Niemcy ze wszystkich krajów i kontynentów. Szli ogorzali przybysze z Afryki w hełmach tropikalnych, a dalej goście z Ameryki: Stany Zjednoczone pod gwiaździstym sztandarem, związki z San Francisco i Brooklyn'u, z Nowego Orleans'u i Nowego Yorku, szli następnie delegaci z Brazylji i Chile.

Niemców z państwa polskiego reprezentowało dziewiętnaście związków z Górnego Śląska i dwadzieścia dziewięć związków z innych części Polski, odróżniono: „Śląsk", „Poznańskie", „Polskę" i „Galicję"! Przybyli liczni delegaci z państw bałtyckich z Rumunji, Jugosławji i z Szwajcarji.

Osobno zgrupowano „obszary zajęte". Wliczono tu przedstawicieli Nadrenji, Zagłębia Saary, z czarną kokardą żałobną. Niemców z Czechosłowacji — : „Sudetendeutsche", z Chebu, Pilzna, Pragi oraz... — Śląska.

Grupę krajów austrjackich otwierał wóz „Schulvereinu" z napisem: „Precz z rękoma od ziemi niemieckiej". Tyrol południowy wyobrażała duża pusta przerwa w pochodzie, za którą kroczyło trzech mężczyzn z tablicą: „Süd - Tirol". Prowadzenia okrytego kirem karawanu zabroniła podobno policja.

Poczem ciągnęły niezliczone szeregi związków z całego obszaru Niemiec. Przybyli mieszkańcy wszystkich krajów niemieckich: Bawarzy, Szwabi, Frankowie, Prusacy. Maszerowały reprezentacje miejscowości: miast miasteczek, osiedli nizinnych i dolin górskich, najczęściej w strojach ludowych niosąc swe godła i charakterystyczne produkty. Wschodnie Prusy zjawiły się np. w strojach — krzyżackich. Była to jedyna w swoim rodzaju rewja wszystkich szczepów niemieckich, z południa i północy, wschodu i zachodu bardzo, jak wiadomo licznych i zróżniczkowanych.

Masy śpiewając „Wacht am Rhein" i „Deutschland, Deutschland über alles", wśród nieustannych okrzyków „Heil" defilowały od godz. 10 przed południem do godz. 18.30 przed rządem republiki austrjackiej, zasiadającym w złoto - białym namiocie przed bramą Burgu.

Prezydent dr. Hainisch w przemówieniu swem podkreślił, że obecność tylu śpiewaków z wszystkich krajów dowodzi wyraźnie, że lud niemiecki to jedność, której rozedrzeć nie można. W uroczystości wzięli udział z posłów zagranicznych poseł Rzeszy hr. Lerchenfeld, szwajcarski Jäger i bułgarski Nedkow (jedyny poseł nie -Niemiec) i nuncjusz apostolski Sibillia.,

Prasa europejska oceniła to zakończenie zlotu śpiewaków we Wiedniu tylko jako jaskrawą demonstrację za przyłączeniem Austrji do Niemiec. Zaznaczyć jednak należy, że manifestacja „anschlussowa" odbyła się osobno, dnia poprzedniego, w Praterze. Olbrzymi pochód posiada znaczenie większe i głębsze. Miał wszystkim uczestnikom i widzom ukazać naocznie wielkość i potęgę narodu niemieckiego, jego rozpiętość oświatową, siłę niemieckiej ekspansji kulturalnej. Miał przed oczyma świata całego rozwinąć wszystkie obecne „krzywdy" niemieckie.

Narodowi niemieckiemu daleko do jednolitości. Dzielą go głębokie różnice etniczne, językowe, wyznaniowe. Wpływ narzecza na mowę potoczną inteligencji jest wszędzie bardzo znaczny, a wiadomo, że Niemcy północni, mówiący językiem dolno - niemieckim, zbliżonym do holenderskiego lub angielskiego, nie rozumieją Bawarczyków lub Austrjaków. Północna kultura protestancka nie lubi południowej katolickiej. Nacjonalizm niemiecki bardzo powoli budził się i rozwijał w ciągu wieku XIX. Przejawiał on się najczęściej w formie przywiązania do osoby monarchy i panującej dynastji. Niemiec na obczyźnie łatwo zatracał się w otoczeniu, hołdując zasadzie: „ubi bene, ibi patria". Bismarck wykorzystując usposobienie swych rodaków wywołał w roku 1871 patrjotyzm cesarstwa Hohenzollerów, którego wyznawcy po dziś dzień uznają jedynie barwy czarno - biało-czerwone. Dopiero konstytucja weimarska z dnia 11 sierpnia 1919, położyła podwaliny pod niemieckie państwo narodowe.

Jeśli dzienniki socjalistyczne za wiedeńską Arbeiterzeitung uznały festiwal śpiewaków za imprezę na rzecz Hohenzollerów, to jest to tylko o tyle prawda, o ile w uroczystościach liczny wzięli udział monarchiści. Zresztą cała demonstracja odbyła się uod znakiem barw weimarskich — czarno — czerwono złotych.

Główne znaczenie niebywałego w dziejach Niemiec pochodu leży w tem, że postawił obok siebie i połączył tak różnorodne jednostki i grupy w hypnotycznem uniesieniu dla jedności i wielkości narodu niemieckiego. Stanowi on ważny etap w rozwoju niemieckiej świadomości narodowej. Zburzone sny pruskie o władzy nad światem przejmuje nacjonalizm niemiecki.

E. G

Wiedeń, 1 sierpnia.

Związek bezbożników w Sowietach

A STOWARZYSZENIE WOLNOMYŚLICIELI W POLSCE.

Od dziesięciu lat rozwinęli bolszewicy zaciekłą i brutalną walkę z religją, a organem, przy pomocy którego sekta komunistyczna walczy z chrystjanizmem, jest istniejący od 5 lat „Związek bezbożników" rozgałęziony na całym obszarze Rosji.

Związek ten liczy w chwili obecnej [illegible]70.000 członków, głównie robotników i włościan. Są oni zrzeszeni w 5.000 „komórek" Związku, rozproszonych przedewszystkiem po fabrykach i po wsiach. Ilość klubów antyreligijnych dochodzi do 10.000.

Związek wydaje 3 pisma: „Bezbożnika", „Bez Boga" i „Wroga Religji" („Antyreligioznik"). Od r. 1923 rozdzielone między lud 20 miljonów egzemplarzy „Bezbożnika"; w tymże samym czasie przekazano bibljotekom więcej niż 2 miljony książek, broszur i ulotek antyreligijnych.

W uniwersytetach robotniczych i szkołach partyjnych tworzone są antyreligijne seminarja propagandawe. Wykształcono specjalne grupy wędrownych mówców dla kursów przygotowawczych.

Zakładanie antyreligijnych szkół i przytułków organizowanie „czerwonych" chrztów, ślubów i pogrzebów —wszystko to jest narzędziem propagandy antyreligijnej Związku bezbożników.

Celem związku bezbożników jest nietylko być ośrodkiem „ideowym" i intelektualnym ruchu antyreligijnego w Związku sowieckim — ale także działać jako zaczyn, podtrzymujący intensywność walki z religją, ożywiający tę walkę tam, gdzie ona gaśnie, a rozniecający tam, gdzie jej dotychczas niema. W kinie, w teatrze, w bibljotekach, w transmisjach radjowych — wszędzie znajdujemy ślady tej propagandy antyreligijnej. Projektuje się urządzenie muzeum antyreligijnego — równocześnie zaś organizowana jest wystawa antyreligijna, przeznaczona nietylko dla Rosji sowieckiej, ale także dla zagranicy.

Związek bezbożników zasięgiem swym wyszedł już poza granice Z. S. S. R. Stoi w kontakcie ze stowarzyszeniami „wolnomyślicieli" i innemi organizacjami antyreligijnemi w różnych krajach, z któremi przeprowadza wymianę różnych wydawnictw.

Na wystawie wolnomyślicielskiej i antyreligijnej, która odbędzie się w r. 1928 w Kolonji, przyznano Rosji sowieckiej specjalny oddział.

W ten sposób Związek bezbożników stał się ośrodkiem ruchu antyreligijnego na całym świecie. Jeden z kierowników Związku pisał niedawno:

„Związek bezbożników robi wszystko, co leży w jego mocy, by z międzynarodowej proletarjackiej wspólnoty wolnomyślicieli uczynić sztab walki klasowej, by w ten sposób stworzyć jednlity front propagandy antyreligijnej i by uczynić walkę z religją na zachodzie Europy ważnym czynnikiem walki proletarjatu przeciw burżuazyjnemu porządkowi społecznemu i samej burżuazji".

Jednem słowem — propaganda antyreligijna stała się dziś jednym z narzędzi Kominternu w jego walce o panowanie nad światem.

Jakże się jednak przedstawiają rezultaty propagandy Związku bezbożników w samej Rosji — zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży?

Wspomniane już czasopismo „Antyreligioznik" (w nr. 3 z r. 1928) donosi, że jedna z komórek Związku bezbożników zorganizowała w tej sprawie specjalną ankietę wśród 615 dzieci (chłopców i dziewcząt), uczęszczających do szkół średnich — w jednej z robotniczych dzielnic Moskwy. Ankietę przeprowadzono, jak się zdaje, bezstronnie i bez nacisku, tak, że odpowiedzi dzieci można uważać za w znacznym stopniu szczere. Rezultaty ankiety są następujące

	Chłopców:	Dziewcząt:	Razem:
Nie wierzy w Boga	183 (77.9 proc.)	173 (46.1 proc.)	358 (58.2 proc.)
Wierzy w Boga	52 (22.1 „)	203 (53,9 „)	257 (51.8 „)
Modli się	40 (17 „)	169 (44,5 „)	209 (34 „)
Chodzi do kościoła	40 (17 „)	154 (40.5 „)	194 (31.5 „)

Związek bezbożników nie był bynajmniej zachwycony wynikami ankiety. Towarzysz Tararew pisze w tej sprawie, co następuje:

„1. Wyniki ankiety obalają legendę, jakoby szerokim rzeszom dzieci obcą była religja. Prawie 42 procent dzieci (wśród dziewcząt więcej niż połowa) jest zarażonych trucizną religijną.

„2. Podane cyfry stoją w sprzeczności z twierdzeniem, jakoby pobożność dzieci zależała wyłącznie od wpływu otoczenia. Objęte przez ankietę dzieci są w większej części proletarjuszami i trudno przypuszczać, by istniało jakieś istotne oddziaływanie w duchu religijnym ze strony ich rodziców.

„3. Liczba dzieci, które chodzą do kościoła, jest mniejsza od liczby wierzących: znaczy to, że dzieci chodzą do kościoła z rzeczywistej potrzeby religijnej.

„Należy znacznie wzmocnić propagandę antyreligijną i nie należy oddawać się błędnej pewności, jakoby młody proletarjat już z samej swej natury był bezbożny".

Tyle towarzysz Tararew. Słowa jego dowodzą, że nie tak łatwo wykorzenić uczucia religijne nawet z serc dzieci wielkiego miasta, najłatwiej ulegających demoralizacji wszelkiego rodzaju.

W Polsce propagandą antyreligijną zajmuje się t. zw. Stowarzyszenie wolnomyślicieli polskich, powstałe w r. 1921. W pierwszych latach jego istnienia zarysowały się w niem dwa odłamy: jeden „burżuazyjno"-liberalny pod kierunkiem prof. Romualda Minkiewicza i prof. Baudouin de Courtenay (b. kandydata mniejszości narodowych na Prezydenta Rzeczypospolitej), drugi komunistyczny, „proletarjacki" pod wodzą „towarzysza" Jana Hempla. Organem Stowarzyszenia było pismo „Myśl Wolna", redagowane przez p. Minkiewicza.

Odłam komunistyczny w Stowarzyszeniu uzyskał stopniowo większość, w następstwie czego grupa „burżuazyjna" opuściła Stowarzyszenie, które na zjeździe w lutym r. 1926 dostało się w całości w ręce komunistów. Organem jego został odtąd tygodnik „Myśl", ukazujący się w Warszawie. Niezależnie od tego p. Minkiewicz wydaje pismo „Życie Wolne", jako organ wolnomyślicieli „burżuazyjnych".

Stowarzyszenie wolnomyślicieli polskich można uważać za ekspozyturę Związku bezbożników, z którym utrzymuje ono żywe stosunki. Tem też zapewne należy tłumaczyć zamknięcie tej organizacji przez władze.

P. M

Na marginesie bezrobocia w Zagłębiu Dąbrowskiem

Biuletyn P. U. P. P. w Sosnowcu w sprawie złagodzenia bezrobocia.

W miesiącu lipcu br. Rząd pozostawił akcję doraźnej pomocy dla bezrobotnych na terenie Zagłębia **w pewnym mniejszym stopniu, niż w miesiącu czerwcu.**

Zarządzeenie to oparte było na danych dotyczących stanu rynku pracy, z uwzględnieniem przewidzianego polepszenia tegoż w lipcu.

Zastosowane ograniczenia były nieznaczne, bowiem **dotyczyły zaledwie 450 osób, przy czynnych na terenie Zagłębia przeszło 500 zakładach pracy, które zatrudniają około 90.000 robotników.**

Przy zastosowaniu tych niewielkich ograniczeń w akcji doraźnej, odpowiednie czynniki jednocześnie podjeły kroki w celu wyszukania pracy bezrobotnym pozbawionym zapomóg.

W tym kierunku akcja zapośredniczenia prowadzona przez PUPP w Sosnowcu, Ekspozyturę w Zawierciu, Magistraty miast: Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Będzina i Czeladzi, oraz gminy Bobrowniki, Grodziec, Łagisza, Olkusko-Siewierska i Zagórze pow. Będzińskiego, gminy Kromołów i Rokitno - Szlacheckie powiatu Zawierciańskiego, gminy Bolesław, Ogrodzieniec i Pilica powiatu Olkuskiego, przy współdziałaniu przedsiębiorstw prowadzonych przez Wydziały powiatowe Sejmiku będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego Magistratów miast: Dąbrowy Górniczej, Sosnowca, Zawiercia, Będzina i Czeladzi, oraz całego szeregu prywatnych zakładów pracy, które zatrudniły w pierwszym rzędzie bezrobotnych, pozbawionych zapomóg z doraźnej akcji państwowej, z dniem 1.VII b. r. — **dała dodatnie, a w poszczególnych wypadkach (np. Sosnowiec, gdzie przy 246 bezrobotnych tej kategorji, PUPP rozporzadzał 675 zgłoszeniami wolnych miejsc) nawet nieoczekiwane wyniki.**

Rezultat osiagnięty w ubiegłym miesiącu, dzieki ścisłej współpracy, jaka miała miejsce pomiedzy czynnikami rządowemi, samorządowemi i prywatnemi, miał dla bezrobotnych nietylko **znaczenie materjalne, lecz czestokroć i moralne.** Wszak dzieki wyszukaniu pracy depresja moralna, jaka musiała towarzyszyć tym bezrobotnym, którzy dłuższy już czas pozostawali bez zarobku, samo przez się zmalała.

Dalsze ograniczenia zapomóg z D. A. P. stawiają przed **czynnikami rządowymi, samorządowymi i prywatnymi zakladami pracy nowe zagadnienia,** do których spodziewać się **należy,** podejmą one z dalszą wytrwałościa.

W dzisiejszych powojennych stosunkach, nastąpiły przegrupowania w różnych kierunkach. Nie możemy tu pominać ogólnego wyczerpania materjalnego i znacznego **przypływu ludności ze wsi do miast.** To zjawisko przedewszystkiem odegrało rolę w sprawie bezrobocia.

Dalej wojna światowa wyprowadziła z równowagi normalne szkolenie rzemieślnika, a temsamym **stworzyła niewspółmiernie duże zastępy robotników niewykwalifikowanych i częstokroć niewłożonych do pracy,** którzy skupili się w większych ośrodkach miejskich.

Pewne rozwiązanie, a raczej wstrzymanie powiększania się istniejącego bezrobocia, z tych względów może być osiągniete, przez **stworzenie pewnego, czasowego nawet zatamowania dopływu nowych sił niewykwalifikowanych do miast i wsi, gdzie w ostatniej, warunki bytowania są niewspółmiernie lżejsze.**

Dalszym środkiem bedzie możliwie **szybkie przeszkalanie robotników niewykwalifikowanych na specjalistów.** O ile sprawa zatamowania dopływu nowych niewykwalifikowanych sił do miast, może być odrazu dokonana przez należyte zrozumienie jej istoty, to przeszkolenie, zabierze większy okres czasu.

Do środków odrazu skuteczanych zaliczyć nadto należy przedewszystkiem możliwą równomierność robót inwestycyjnych, tak co do liczby zatrudnionych robotników, jak i też okresów. Dalej zatrudnianie przez instytucje rządowe, jak: organa Dyrekcji robót publicznych, kolejowych od działów drogowych, nadleśnictw państwowych, względnie z polecenia tych instytucyj, przez przedsiębiorców prywatnych (samorządowe), Wydziały powiatowe, Magistraty i urzędy gminne) **oraz** prywatne zakłady pracy, przedewszystkiem bezrobotnych pozbawionych zapomóg z D. A. P., a w następnym rzędzie korzystających z zasiłków ubezpieczenia ustawowego od bezrobocia.

Przy zatrudnianiu bezrobotnych, warsztaty pracy, jak oczekiwać należy w poszczególnych wypadkach stosować będą indiwidualizację, gdyż wyczerpany fizycznie skutkiem złego odżywiania się i moralnie skutkiem depresji bezrobotny nie może **częstokroć dać odrazu 100-procentowej wydajności pracy normalnego robotnika.** W niektórych wypadkach koniecznem okaże się okazanie pewnej pobłażliwości, zwłaszcza przy rozpoczęciu pracy.

Przy takim zrozumieniu zagadnienia bezrobocia **ostrość bezrobocia niezawodnie stopniowo złagodnieje.**

Jeżeli przejdziemy do chwili najbliższej, to przed czynnikami rządowymi, samorządowymi i prywatnymi zakładami pracy staje zagadnienie zatrudnienia. W sierpniu niewielkiej — spodziewać się należy — **stosunkowo ilości bezrobotnych na terenie Zagłębia, bo niespełna 1000 osób co przy harmonijnej pracy, jaka została zapoczątkowana** nie nasunie — **stała zapoczątkowana** nie nasunie nieprzezwyciężalnych trudności.

Wydziały **powiatowe Sejmików: Zawierciańskiego i Olkuskiego, oraz poszczególne miasta Zagłębia, podjęły już krok celem uzyskania pożyczek państwowych** na zatrudnienie bezrobotnych, przyznawanie których przewiduje rozporządzenie p. ministra pracy i opieki społecznej z dnia 26.IV b. r. („Mon. Polski" nr. 119).

Należy oczekiwać, że za przykładem samorządu i organizacje społeczne, **współdzielnie mieszkaniowe i budowlane, oraz poszczególne przedsiębiorstwa, prowadzące budowę domów typu ekonomicznego przeważnie dla robotników i pracowników umysłowych, względnie roboty drogowe, meljoracyjne, wodne i związane z wydobyciem surowców, które w myśl podanego rozporządzenia mogą** również otrzymać pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych, **nie omieszkają z tego jaknajszerzej skorzystać.**

Zużytkowanie tych kwot, zwłaszcza w okresie sezonów martwych, **bezsprzecznie złagodzi w pewnej mierze bezrobocie.** Jeżeli dodamy do tego wysiłek odprężenia Zagłębia **o pewną liczbę bezrobotnych na inne tereny,** to w sumie, da to niezawodnie dobre wyniki.

Narada w sprawie bezrobucia

PREZYDENTÓW MIAST W PAŃSTWOWYM URZĘDZIE POŚREDNICTWA PRACY W SOSNOWCU.

W dniu 3 bm. odbyła się w PUPP. Sosnowcu konferencja pp. prezydentów miast Zagłębia Dąbrowskiego z kierownikiem PUPP. dyr. Gawrońskim. Tematem obrad było omówienie i uzgodnienie akcji mającej na celu łagodzenie bezrobocia, w szczególności zaś zatrudnienie bezrobotnych, którzy nie korzystają już z zapomóg.

Zebrani przyszli do nastepujących wniosków:

1) Akcja prowadzona przez P. U. P. P. przy współudziale samorządów, w celu zatrudnienia bezrobotnych, pozbawionych zasiłków z dniem 1 lipca b. r., dała dodatnie wyniki, w poszczególnych zaś wypadkach, nawet wprost nieoczekiwane.

2) W miastach, gdzie niema P. U. P. P. bądź jego Ekspozytury tj. w Dąbrowie Górniczej, Bedzinie i Czeladzi, pożądanem jest by zapośredniczenia bezrobotnych pozbawionych zapomóg z doraźnej akcji państwowej, odbywały **się za pośrednictwem odnośnych Magistratów,** przyczem obecni pp. **prezydent m. Dabrowy i komisarz m. Czeladzi wzięli na siebie obowiązek wykonywania tej czynności przez podległe im Magistraty.**

3) Samorządy miejskie, jako instytucje prowadzące swoje własne przedsiębiorstwa, w odróżnieniu od prywatnych zakładów pracy, nie są zakładami pracy, obliczonemi tylko na dochodowość, i z tej przyczyny **zatrudnienie młodzieży robotniczej w wieku do — poborowym i mężczyzn w wieku starszym winny uwzględniać w większym stosunku procentowym od ogólnej liczby robotników w sile wieku,** tembardzej że na samorządach miejskich spoczywają również pewne obowiązki opieki społecznej. Obecni przedstawiciele samorządów oświadczyli, że w **miarę możności będą to uwzględniać,** a szczególnie w stosunku do robotników w wieku podeszłym, zaś — zatrudniać będą młodzież przedpoborową, rocznika, w danym roku powołanego.

4) Plany inwestycyjne miejskie zasadniczo składają się z dwóch kategoryj robót: budowlanych i drogowo - mostowych. Ostatnia kategorja robót w poważnej części może być wykonywana zimą, co może mieć szczególny wpływ na złagodzenie bezrobocia. Roboty inwestycyjne w miarę możności powinny być prowadzone równomiernie w ciągu sezonu, a to ze względu na to, aby na dłuższy przeciąg czasu dać zatrudnienie robotnikom miejskm i **uniknąć temsamem napływu robotników ze wsi, którzy naogół znajdują się pod wieloma względami** (mieszkaniowym, opałowym, zdrowotnym i wyżywienia) w warunkach daleko korzystniejszych.

5) Jaknajszerzej wykorzystać możność zaciągnięcia pożyczek i uzyskania subwencji państwowej na zatrudnienie bezrobotnych, przewidzianych w rozporządzeniu p. ministra pracy i opieki społecznej z dnia 26.IV b. r. ogłoszonych w M. P. nr. 109 z dnia 11.V b. r. i szczególnie użyć tych sum na roboty wykonywane w okresie zimowym.

6) Biorąc pod uwagę, że **samorządy miejskie naogół są ogciążone pożyczkami wysoko oprocentowanemi,** a niektóre instytucje ubezpieczeniowe jakby lokują gotówkę nawet w instytucjach prywatnych, (np. Zakład ubezp. prac. umysł. w Królewskiej Hucie) w związku ze sprawozdaniem Funduszu bezrobocia za rok 1927, z którego wynika, że **F. B. posiada poważną nadwyżkę, wysuwa się sprawa udzielenia przez tę instytucję pożyczek nisko oprocentowanych,** jako lokaty kapitału, przedewszystkiem instytucjom, które opłacają składki ubezpieczeniowe, prowadzą własne przedsiębiorstwa i w zakresie tej czynności, mają zadania społeczne tj. samorzadom, bowiem **te instytucje chętnie zobowiążą się do zatrudnienia bezrobotnych zwłaszcza w sezonach martwych.**

7) Konferencja pp. prezydentów miast, ma ważne znaczenie dla uzgodnienia akcji, zmierzającej do likwidacji beezrobocia. Podobne konferencje zebrani postanowili odbywać **conajmniej raz na miesiąc, tj. w początku każdego miesiąca,** gdy zarządzenia p. ministra pracy i opieki społecznej, dotyczące zmian w akcji ustawowej i doraźnej, będa wiadome P. U. P. P—owi.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 244 OSOBY.

Stan bezrobocia na treenie P. U. P. P. Sosnowiec w okresie od 29-go do 4-go b. m. przedstawiał się następująco: **w Sosnowcu było 2780 bezrobotnych, w Będzinie 860, w Dąbrowie 690, w Czeladz 390, w gminie Olkusko - Siewierskiej 600 w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2006, w Rokitnie Szlacheckiem 310, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1021, w Ogrodzieńcu 280, w Bolesławiu 340, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 440. Ogółem było 9717 bezrobotnych,** z których zarejestrowanych w P. U. P. P. Sosnowiec 8200: mężczyzn 7393, kobiet 922. W okresie tym przybyło w P. U. P. P. Sosnowiec 482 bezrobotnych, w tem tylko 112 osób, zwolnionych z pracy przez miejscowe zakłady przemysłowe, **reszta zaś to element napływowy z poza Zagłębia.**

Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 726 bezrobotnych (gwarectwo hr. Renard 125), zatem, **bezrobocie w ub. tygodniu w Zagłębiu zmniejszyło się o 244 osoby.**

Zatrudnionych przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było 1347 bezrobotnych, z których w powiecie Będzińskim 992, w pow. Olkuskim 425.

Z ustawowego zasiłku korzystało 1646 bezrobotnych pracowników fizycznych, z doraźnej pomocy: 2442 — fizycznych i 180 bezrobotnych pracowników umysłowych. **Ogółem z zapomóg korzystało w ub. tygodniu 4268 bezrobotnych.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

5 NIEDZIELA	Dziś N. M. P. Śnieżnej jutro Sykstusa. Wsch. słońca 4 m. 5. Zach. „ 19 m. 20

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Demon gry i trzęsawisko życia".

× **OSOBISTE.** Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, p. W. Kryehowski, wyjechał na urlop wypoczynkowy, zastępuje go podprokurator p. Dobromęski.

Prezydent m. Sosnowca p. poseł Bień wyjechał na urlop wypoczynkowy do Zakopanego, zastępuje go wiceprezydent p. Jarża.

× **ROZPORZĄDZENIA PORZĄDKOWE WOJEWODÓW.** Na podstawie dekretu Prezydenta o reorganizacji i zakresie działania władz administracyjnych, wojewodowie mają prawo za zgodą wydziału wojewódzkiego wydawać rozporządzenia porządkoe, normujące niektóre dziedziny prawno - publiczne. Min. spr. wewn. zwróciło uwagę w okólniku do wojewodów na następujące sprawy, przeważnie nie unormowane ogólnie osobnemi przepisami, a które powinny być uregulowane rozporządzeniami porządkowemi. W dziedzinie ochrony bezpieczeństwa publicznego lub życia, zdrowia i mienia obywateli, poleca minister unormować sprawy: ślizgawek, ogradzania gliniarek, czerpania z nich wody do użytku gospodarczego, trzymania bez osłon na straganach ulicznych środków spożywczych, używania otwartego światła (ognia) na wolnem powietrzu, w zabudowaniach, w stodołach i t. d. moczenia lnu i konopi w wodach płynących i w pobliżu domostw, kolekt i zbiórek, gier hazardowych, ochrony zadarnionych sztucznie piasków i t. d. W dziedzinie spokoju i porządku publicznego poleca minister unormować sprawy wywieszania, prowokujących uczucia ludności oznak, napisów i rysunków, procederu grajków i kuglarzy ulicznych, pędzenia bydła przy pomocy psów i t. d.

× **BILETY KOLEJOWE DLA ZAPÓŹNIONYCH PODRÓŻNYCH.** Dyrekcje kolejowe wyjaśniły brygadom konduktorskim, że prawo do wykupu biletów blankietowych w pociągach dla podróżnych, którzy nie zdążyli wykupić biletów kolejowych, przysługuje tylko tym osobom, które natychmiast po zajęciu miejsca w pociągu zawiadomiły o tem konduktora. Podróżni, którzy się do tego przepisu nie zastosują, będą musieli płacić karę za jazdę bez biletu.

× **DOWODY OSOBISTE CUDZOZIEMCÓW.** W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej 1) o cudzoziemcach i 2) o granicach państwowych, zaszły wypadki, że dla zastosowania względem cudzoziemców postanowień karnych, przewidzianych w rozporządzeniach, odbierano cudzoziemcom dowody osobiste i dołączano je do aktów sądowych. Ponieważ praktyka ta wywołała interwencje dyplomatyczne, Min. spraw wewnętrznych zarządziło, w porozumieniu z Min. sprawiedliwości, co następuje: Gdy sprawa karna należy do sądów powszechnych z wyłączeniem postępowania karno - administracyjnego, zatrzymywanie cudzoziemcowi dowodu osobistego jest nieodzowne tylko wówczas, gdy idzie o fałsz dokumentu, t. j. fałsz dowodu osobistego, wiz, stempli i innych urzędowych adnotacyj lub legitymowanie się cudzym dokumentem. W razie podejrzenia o inne przestępstwa wystarczy odpis sporządzony przez policję, który wraz z oryginałem dowodu osobistego należy przedstawić najbliższemu sędziemu pokoju (powiatowemu). Jeżeli czyn, popełniony przez cudzoziemca, podlega rozpoznaniu w drodze karno - administracyjnej, nawet z możności odwołania się cudzoziemca na drogę sądową, wystarczy przedstawienie odpisu dowodu osobistego, uwierzytelnionego przez powiatową władzę administracji ogólnej lub przez policję.

× **PRZEPUSTKI TURYSTYCZNE.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że przepustki turystyczne, wydawane na przekroczenie granicy i zwiedzenia pasa granicznego czeskiego i rumuńskiego, wydają jedynie starostwie właściwe powiatów, przylegających do linji granicznej. Starający się o przepustki przed stawiać muszą dowody osobiste.

ZAPOWIEDZ!

W poniedziałek dnia 13 sierpnia b. r. rozpoczynamy w naszym dodatku tygodniowym druk znakomitej powieści jednego z największych dziś pisarzy angielskich

W. SOMERSET MAUGHAM'a

p. t.

MALOWANA ZASŁONA

(THE PAINTED VEIL).

Tragedja występnej miłości nieszczęśliwej kobiety — oto treść wstrząsającej powieści, osnutej na tle niesamowitego życia europejczyków w Azji. Tajemnicze Chiny, okropności zarazy, niezwykłe poświecenie zakonnic katolickich opisane nadzwyczaj żywo i wzruszająco.

Gimnastyczny kurs sokoli w Grodźcu.

UKOŃCZYŁO GO 21 CZŁONKÓW SOKOŁA.

W czasie od 22 do 31 lipca b. r. II Okręg dzielnicy krakowskiej urządził 10 dniowy gimnastyczny kurs sokoli w Grodźcu, celem wyszkolenia instruktorów sokolich dla poszczególnych gniazd. Na kursie wykładali: prezes II Okręgu dzielnicy krakowskiej J. Karney — historje sokolstwa polskiego i słowiańskiego; naczelnik II Okręgu p. M. Pawelski — regulaminy i t. p.; naczelnik dzielnicy śląskiej p. A. Hamburger — teorję gimnastyki, metodykę, systematykę oraz lekcje praktyczne; p. B. Hamburger — lekką atletykę; oraz specjalnie na ten kurs delegowany przez kadrę instruktorską podoficer prowadził wszelkie ćwiczenia wojskowe, wchodzące w zakres przysposobienia wojskowego.

W kursie wzięło udział **21 druhów z czternastu gniazd,** a mianowicie: gniazdo „Będzin" — p. Jędrusik Lucjan, gn. „Czeladź" — p. Mucha Izydor; gn. „Dąbrowa" — p. Dobrzyński Stanisław; gn. „Grodziec" — pp.: Porębski Stanisław, Przewłocki Tadeusz, Stępień Jan i Tomala Kacper; gn. „Niwka" — pp.: Bednarski Janusz, Stach Władysław i Zalewski Wacław; gn. „Niemce" — p. Jędryszczyk Józef; gn. „Olkusz" — p. Chodorowski Stanisław; gn. „Piaski" — p. Paciej Franciszek; gn. „Rogoźnik" — p. Moździeń Ignacy; gn. „Sosnowiec I" — p. Gradzik Leon; gn. „Sosnowiec II" — pp.: Cuber Teodor i Podgórski Tomasz; gn. „Wojkowice" — pp.: Pawełczyk Bolesław i Skórka Stefan; gn. „Zagórze" — p. Góra Zygmunt i gn. „Zawiercie" — p. Janoska Jan.

Wszyscy wyżej wymienieni kursiści otrzymali z ukończenia kursu **świadectwa upoważniające ich do prowadzenia ćwiczeń jako instruktorzy.**

Po wręczeniu świadectw przez prezesa II Okręgu p. J. Karneya oraz po przypomnieniu przez niego o obowiązkach sokolich, p. prezes zachęcał kursistów, w swojem pożegnalnem przemówieniu, do wytrwałej pracy na polu sokolstwa polskiego. Następnie kursista naczelnik gniazda „Olkusz" p. Chodorowski Stanisław przemawiał do głównego kierownika kursów naczelnika dzielnicy śląskiej p. A. Hamburgera, podnosząc zasługi położone przy kształceniu sokolstwa, a dziękując imieniem wszystkich kursistów wręczył mu adres wykonany przez jednego z kursistów, oraz zbiór fotografij z odbytych kursów. P. A. Hamburger w bardzo serdecznych słowach podziękował kursistom za tak miłą niespodziankę, wyrażając jednocześnie nadzieję, że tak jego jak i kursistów trudy poniesione podczas tych mozolnych 10 dniu wydadzą obfity plon.

Strzelcy z Zagłębia

W MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI.

Wczoraj o godz. 7.59 wieczorem wyruszyła z dworca w Sosnowcu do Krakowa drużyna sosnowieckiego obwodu Związku strzeleckiego, celem wzięcia udziału w dorocznym „Marszu szlakiem kadrówki".

Skład drużyny wygląda następująco. Drużynowy Skowron Stefan (Sosnowiec), strzelcy Bałancik Bolesław, Kołodziej Zygmunt, Cieplak Konstanty, Ćwięk Bolesław i Biernacki Bolesław (wszyscy z Sosnowca); Drewniak Jan, Kwiecień Edward, Bielec Józef, Zaciera Stefan Juljan i Łagodziński Wacław (wszyscy z Niwki); Polak Franciszek i Kawałowski Witold (z Czeladzi).

Asystę na rowerze stanowi Czarnecki Roman z Sosnowca.

W sztabie kadrówki w Krakowie zasiada oficer kompanijny obwodu sosnowieckiego p. Copp Józef z Sosnowca, który zaopiekuje się zagłębiowską drużyną strzelecką.

Drużyna z Zagłębia jest doskonale wyćwiczona i świetnie zgrana tak, że w razie gdy nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, ma ona duże widoki uzyskania jednego z pierwszych miejsc w marszu. Zresztą dała ona już dwukrotnie dowody sprawności, uzyskując w roku bieżącym czwartą nagrodę w marszu Sulejówek — Warszawa w dniu imienin marszałka Piłsudskiego, oraz również czwartą nagrodę w okręgowych zawodach strzeleckich w Krakowie. Niewątpliwie teraz strzelcy nasi użyją wszystkich sił, aby godnie zareprezentować Zagłębie.

× **NOWE PRZEPISY O GRZEBANIU ZMARŁYCH.** Nowoopracowane przez Ministerstwo spraw wewnętrznych przepisy o grzebaniu zmarłych przewidują, że obmywanie i ubieranie zwłok na wieczny spoczynek odbywać się może tylko w specjalnie przeznaczonych na ten cel domach przedpogrzebowych na cmentarzach. Pozatem unormowana jest sprawa dezynfekcji ludzi zmarłych na choroby zakaźne. Trupy po dezynfekcji muszą być przewożone na cmentarz w trumnach zapieczętowanych.

× **POWIĘKSZENIE MAJĄTKU MIEJSKIEGO.** Magistrat będziński nabył od p. Brodera obszerny plac, przestrzeni 12 tysięcy mtr. przy ul. Jasnej w Będzinie. Cena kupna wyniosła 58 tysięcy zł. Tak niską cenę uzyskano dzięki temu, iż poprzedni właściciel nie miał dojazdu do placu, a Magistrat poza zdobyciem dobrego terenu pod budowę, na nabytym placu urządzi nową ulicę.

ANATOLE FRANCE.

HISTORJA.

Gdy młody książe Lemira objął po swym ojcu tron perski, rozkazał przywołać wszystkich członków akademji swego państwa i rzekł do nich:

— Doktór Zeb, mój mistrz uczył mię, iż władcy byliby mniej narażeni na pomyłki gdyby przykłady przeszłości oświecały ich drogę. Oto dlaczego pragnę zbadać dzieje ludów. Rozkazuję wam ułożyć historję powszechną i niezaniedbać niczego, by ją uczynić jak najkompletniejszą.

Uczeni przyobiecali zadośćuczynić życzeniu księcia i usunąwszy się wzięli się natychmiast do dzieła. Pa upływie 20 lat, pojawili się ponownie przed królem, a za nim szła karawana, złożona z 12 wielbłądów, z których każdy dźwigał pięćset tomów. Sekretarz akademji, padłszy na twarz na stopniach tronu, przemówił w te słowa:

— Panie, akademicy twego państwa mają zaszczyt złożyć u Twoich stóp historję powszechną, którą ułożyli do użytku Waszej Królewskiej Mości. Obejmuje ona sześć tysięcy tomów i zawiera wszystko, co zdołaliśmy zebrać, a co się tyczy obyczajów ludów i kolei losów rządów. Umieściliśmy, w nie stare kroniki które, na szczęście, przechowały się do dnia dzisiejszego, objaśniliśmy je licznemi notatkami o geografji, chronologji i naukach politycznych. Same przedmowy tworzą ładunek jednego wielbłąda a drugi wielbłąd ledwie zdołał udźwignąć uzupełnienia.

Odrzekł król:

— Panowie, dzięki wam za trud, jaki sobie zadaliście. Ale jestem bardzo zajęty sprawami rządu. Zresztą zestarzałem się podczas, gdy wyście pracowali. Doszedłem, jak mówi poeta perski, do połowy drogi mego żywota i nawet przewidując, że dożyje bardzo późnego wieku, nie łacno mi spodziewać się, iż zdąże przeczytać tak długą historję. Zostanie złożona w archiwach państwowych. Zechciejcie zrobić mi z niej skrót, bardziej przystosowany do krótkości ludzkiego żywota.

Akademicy perscy pracowali znowu przez lat 20; zaczem na trzech wielbłądach dostarczyli królowi tysiąc pięćset tomów.

— Panie, słabym głosem rzekł do żywotni sekretarz — oto nasza nowa praca. Sądzimy, iż nie opuściliśmy nic godnego uwagi.

— Być może — odparł król — ale ja jej czytać nie będę. Jestem stary; długotrwałe zamysły nie są odpowiednie dla mojego wieku; skróćcie jeszcze i śpieszcie się.

Spieszyli się tak bardzo, że po upływie 10 lat powrócili z jednym młodym słoniem, dźwigającym pięćset tomów.

— Pochlebiam sobie, że byłem zwięzłym — rzecze sekretarz dożywotni.

— Jeszcze niedostatecznie — odparł król. — Jestem u kresu mego życia. Skróćcie, skróćcie, jeśli chcecie, abym przed śmiercią poznał dzieje ludzkości.

Po upływie lat pięciu ujrzano znowu dożywotnego sekretarza przed bramą pałacu. Idąc o kulach, prowadził za uzdę małego osła, niosącego na grzbiecie jeden gruby tom.

— Spiesz się — rzecze doń oficer — król umiera.

Król leżał istotnie na łożu śmierci. Zwrócił ku akademikowi i jego grubemu tomowi spojrzenie prawie już przygasłe i rzek z westchnieniem:

— Umrę tedy, nie znając dziejów ludzkości!

— Panie — odrzecze uczony, prawie równie konający jak jego monarcho — streszczę ci je w trzech słowach: ludzie rodzili się, cierpieli i umierali.

W takiej postaci król perski, aczpóźno, poznał dzieje ludzkości.

14.593.92 złotych

ZEBRANO W POW. BĘDZIŃSKIM NA DAR NARODOWY.

W ub. piątek odbyło się zebranie zarządu okręgowego P. M. S. na którem przyjęto do wiadomości następujący wynik zbiórki, urządzonej w Zagłębiu Dąbrowskim na Dar Narodowy: Sosnowiec 3925.54, **Będzin 1469.80, Dąbrowa 3195.63,** Grodziec 694.76, Czeladź m. 608.20, Piaski 99.30, Klimontów 390.45, Zagórze 734.25, Niwka 1873.91, Maczki 397.06, Zbiórka w powyższych miejscowościach na terenie istniejących tam Kół P. M. S. dała ogółem **13.388.90 zł.** Pozatem zebrano kwotę **1317.07 zł.** na terenie gmin nieobjętych Kołami, a mianowicie: Olkusko - Siewierska 835.49, Bobrowniki 242.32, Ożarowice 75.31, Łagisza 131.32, Milowice 83.50, Wojkowice Kościelne 60.05, Łosień 12.08. (Z kwot powyższych, stanowiących sumę 1442.07 wydano na koszta organizacji zbiórki 125.00). Pozatem gmina Bobrowniki przekazała wprost do Warszawy 52.00, a Wojkowice Kościelne 60.05 zł. Razem na terenie **pow. Będzińskiego zebrano więc na Dar Narodowy 14.593.92 zł.**

× **Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU P. C. K. w BĘDZINIE.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża w Będzinie przyjęto przedewszystkiem do wiadomości sprawozdanie z przebiegu Tygodnia C. K. Następnie postanowiono uruchomić automobilową kolumnę transportową dla przewożenia chorych do szpitali, w pierwszym rzędzie z gmin wiejskich, z których dotychczas przewożono chorych na zwykłych wozach, służących częstokroć do wywożenia obornika. Do czasu uruchomienia kolumny postanowiono z posiadanych trzech wozów sanitarnych konnych przydzielić jeden gminie Bobrowniki, a dwa wskazanem przez powiatowy urząd zdrowia miejscowościom.

Dalej wyasygnowano 900 zł. zarządowi Koła P. C. K. w Czeladzi na akcję dożywiania dzieci bezrobotnych, oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

W ubiegły piątek wiceprezes honorowego komitetu P. C. K. na powiat Będziński ks. szambelan Plenkiewicz wraz z prezesem oddziału P. C. K. w Będzinie dr. Ryderem i członkiem zarządu p. C. Sztajnerem odwiedzili prezesa okręgu śląskiego P. C. K. w Katowicach ks. Niedzielę, celem zaznajomienia się z organizacją C. K. na Śląsku, a przy sposobności zwiedzili szkołę pielęgniarstwa oraz przychodnię przeciwgruźliczą, prowadzone przez P. C. K. na Śląsku.

× **Z CHRZEŚCIJAŃSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI W SOSNOWCU** otrzymaliśmy sprawozdanie cyfrowe z działalności w 1927 r. Podług sprawozdania wpływy były następujące: 1) Magistrat m. Sosnowca: za utrzymanie dzieci, za żywienie więźniów, za obiady ubogim zł. 18.635,43; 2) z hurtowni tytuniowej zł. 31.300,00; 3) składki członków Tow. zł. 976; 4) ofiary różnych ofiarodawców zł. 2.475,32, 5) dom wychowawczy wpływy za utrzymanie pensjonarzy zł. 346,60; 6) dom sierot — za utrzymanie pensjonarzy zł. 60; 7) bursa — za utrzymanie pensjonarzy zł. 913; 8) piekarnia zł. 128; 9) czynsz z lokali i za prąd elektryczny: od Magistratu za szkołę nr. 5 zł. 7.431, od Magistratu za prąd elektr. zł. 389,31, od seminarjum nauczycielskiego zł. 2.650,02; 10) różni zwrot za ziemniaki i kapustę zł. 233,40. Razem więc dochód stanowił zł. 65.338,30

Wydatki: 1) dom wychowawczy zł. 10.925,65; 2) dom sierot zł. 19.523,76; 3) dom opieki zł. 10.030,85; 4) kuchnia zł. 7.366,74; 5) bursa zł. 1.432,77; 6) pomoc doraźna: wydane ubogim święcone zł. 1.328,11, wydaną ubogim kolację wigilijną zł. 673.35, wydane ubogim zapomogi zł. 1.039.20; 7) utrzymanie inwentarza zł. 3.893,82; 8) remont domu przy ul. Zygmunta zł. 1.044,52; 9) Za ubezpieczenie nieruchomości zł. 85,91; 10) kancelarja zł. 1.792,86; 11) różne wydatki zł. 346,19. Razem wydatki wyniosły zł. 59.703,69, czyli nadwyżka wpływów stanowi zł. 3.834,81.

Woda z Białej Przemszy dla Sosnowca

I SPRAWA WODOCIĄGU PAŃSTWOWEGO DLA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Pisaliśmy wielokrotnie o zamierzonej budowie wodociągu, który według projektu rządowego, opracowanego przez prof. Rosłońskiego, czerpałby wodę w Białej Przemszy w Maczkach i zaopatrywałby w nią w najbliższej przyszłości **Zagłębie Dąbrowskie a po kilku latach i cały Śląsk,**

Sprawa ta—jak się obecnie dowiadujemy z miarodajnego źródła — **wikła się coraz bardziej i** — aczkolwiek w Katowicach funkcjonuje już kierownictwo budowy wodociągu, **nie daje widoków tak rychłego, jak przypuszczano początkowo, zrealizowania planów,** jeśli wogóle całokształt tych planów zostanie zrealizowany.

Przedewszystkiem należy zauważyć, że przeznaczony na budowę wodociągu **kredyt w wysokości 9 miljonów zł. (na r. 1928) dotychczas nie został uruchomiony,** m. in. z powodu niezatwierdzenia dotychczas statutu osobnego przedsiębiorstwa państwowego, które ma przeprowadzać budowę wodociągu.

Pozbawione płynnej gotówki, **kierownictwo budowy nie może rozwinąć żadnej akcji,** np. układania gotowych już rur od Maczek przez Sosnowiec do Szopienic. Nie mogąc zaś budować, kierownictwo budowy zajmuje się opracowywaniem zmian gotowego już projektu, zwoływaniem posiadań Komitetu budowy i przedstawianiem wniosków do władz wyższych, które z kolei ich nie rozpatrują — i t. p.

Równocześnie w bardzo szybkiem i **energicznem tempie rozwija się inicjatywa, która projekt Białej Przemszy podkopuje i conajmniej** wpływa na odsunięcie jego realizacji na daleką przyszłość, o ile zupełnie go nie unicestwia.

Takim faktem jest **budowa przez powiat Katowicki wodociągu z kopalni „Nowa Przemsza" pod Brzezinką (na południe od Mysłowic).** Budowa tego wodociągu będzie ukończona prawdopodobnie już w obecnym roku Jeżeli zaś Katowice otrzymają wodę z Brzezinki, to może zajść taka ewentualność, że i obecne Państwowe Zakłady wodociągowe na Górnym Śląsku będą zmuszone posiłkować się tą wodą, gdyż — jak się okazuje przy obecnej posusze—nie są w możności zaopatrzyć swej sieci z zatopionego szybu „Staszica", którego rozbudowa jest niemożliwa. Powstać zatem może fakt dokonany dla całego Górn. Śląska i to może jeszcze z końcem br., fakt — **nie bez wpływu na ukształtowanie się stosunków w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdyż powiat Katowicki ma zamiar wystąpić z ofertą na dostarczanie wody do picia dla Sosnowca,** w każdym zaś razie Modrzejów będzie prawdopodobnie musiał przyłączyć się do wodociągu w Mysłowicach.

Drugim takim faktem jest definitywne zatwierdzenie przez prof. Pomianowskiego **wodociągu dla Będzina z rzeki Czarnej Przemszy** (Franko - Włoskie Towarzystwo). Wreszcie w najbliższych dniach ma być zatwierdzony **projekt wodociągu dla Dąbrowy znów z tego samego źródła, tj. z Czarnej Przemszy.**

Wobec powyższego pozostaje z Zagłębia Dąbrow. tylko **Sosnowiec, jako odbiorca wody z Białej Przemszy.** W takich warunkach powstaje poważne pytanie co do rentowności dla jednego Sosnowca osobnego rurociągu z Maczek do Zagórza zbiornika w Zagórzu. Znów więc szerokie pole do popisu dla rozważań i przewlekań rozpoczęcia budowy... A wszystkiego można było uniknąć przez wykonanie zbiornika w Zagórzu, co powinno było się stać w roku 1927.

W takich warunkach **pod znakiem zapytania stanęło również miejsce poboru wody dla Sosnowca i pochodzenie tej wody.** Sosnowiec może dostać wodę.

a) ze zbiornika w Zagórzu, lecz nie wiadomo kiedy;

b) z rurociągu śląskiego, również niewiadomo kiedy;

c) z wodociągu katowickiego w Brzezince — według wszelkiego prawdopodobieństwa — jeszcze w roku 1928 lub z początkiem 1929 r.

Ta niepewność staje się dla Sosnowca sprawą pierwszorzędnej wagi, gdyż uniemożliwia **ostateczne ustalenie rozkładu sieci wodociągowej. Niewiadomo bowiem, skąd Sosnowiec otrzyma wodę (od północy czy od południa),** nie można więc ustalić ani planu technicznego, ani kosztorysu, jednem słowem — Sosnowiec, wierny idei wodociągu państwowego — zamiast oczekiwać rychłego czerpania zdrowej i na długie czasy gwarantowanej wody z Białej Przemszy, **osiada fatalnie na mieliźnie,** wytwarzającej się przez splot przytoczonych faktów.

Około 200 osób dziennie korzysta

Z PORADY LEKARSKIEJ W MIEJSKIM OŚRODKU ZDROWIA W BĘDZINIE.

Magistrat będziński, prowadząc od szeregu lat ambulatorjum miejskie, zaczął stopniowo urządzać przy nim najpotrzebniejsze poradnie, w których frekwencja wkrótce wzrosła do takich rozmiarów, iż w szczupłym nieodpowiednim lokalu prywatnym nie można było należycie rozwinąć i postawić lecznictwa miejskiego i sprawa wynalezienia odpowiedniego pomieszczenia stała się kwestją palącą.

Z uwagi na brak mieszkań oraz duże wydatki przy ewentualnych przeróbkach w wynajętych lokalach, Magistrat przyszedł do przekonania, iż w dzisiejszych czasach budynek na ten cel musi odpowiadać swemu zadaniu, a wiedząc, iż o wydzierżawieniu budynku prywatnego mowy być nie może,mimo trudnych warunków. Magistrat postanowił wybudować gmach własny i jeszcze w roku ubiegłym przy ulicy Krakowskiej powstał estetyczny budynek miejscowego ośrodka zdrowia, którego budowa wraz z urządzeniem kosztowała **przeszło 100 tysięcy zł.**

Niedawno odbyło się otwarcie i oddanie do użytku nowej placówki użyteczności publicznej. Budynek zawiera **14 ubikacyj,** gdzie prócz obszernej poczekalni, natrysków i łaźni, znajduje się ambulatorjum ogólne, prowadzone przez dr. Walewskiego, z którego **dziennie korzysta około 50 osób.**

Następnie znajduje się przychodnia przeciwgruźlicza, prowadzona przez dr. Broena, udzielająca dziennie około 30 porad.

Z kolei idzie przychodnia przeciwjaglicza, prowadzona przez dr. Uhla. Przychodnie chirurgiczną, ginekologiczną i przeciwweneryczną prowadzi lekarz miejski dr. Waserwajg. Pozatem projektowane jest urządzenie ambulatorjum dentystycznego i chorób gardła, uszu i nosa. Jest również w przychodni kropla mleka, z której korzysta dziennie około 50 osób.

Jak wiadomo, przychodnie mają głównie na celu zadanie profilaktyczne czyli zapobiegawcze. W przychodniach udzielane są szczegółowe informacje i porady, jak należy wystrzegać się chorób i zapobiegać ich rozszerzeniu się. Pozatem chorzy są pod obserwacją lekarzy i higjenistek, którzy poza poradami odwiedzają chorych w mieszkaniach, zwracając uwagę nietylko na chorego, lecz i na otoczenie.

W przychodni otrzymują porady wszyscy, a biedni także lekarstwa. Również z przychodni korzysta dziatwa szkolna. Jest rzeczą zrozumiałą, iż przychodnia wyposażona jest we wszelkiego rodzaju nowoczesne urządzenia i aparaty rozpoznawcze i lecznicze. Przychodnia będzińska zaliczona jest do **kategorji t. zw. wzorcowych,** a tego rodzaju placówki w Polsce poza powiatowymi ośrodkami, posiada dotychczas tylko Warszawa i Skierniewice. Koszt utrzymania przychodni wynosi około 100 tys. zł. rocznie i z cyfry tej widać, że i w tej dziedzinie Będzin zajmuje przodujące miejsce wśród miast Zagłębia.

× **ŁAJDACKA ROBOTA.** Niejednokrotnie pisaliśmy już o działalności pachołków bolszewickich na terenie Zagłębia, którzy ustawicznie węszą, gdzieby można było wywołać jakiekolwiek ekscesy, lub podburzyć bezkrytyczny tłum do awantur i wystąpień. Ostatnio sfora ta pod komendą agitatora Piekarczyka usiłowała wywołać burdę w Będzinie na pogrzebie Piwnika, lecz zamiary te sparaliżowała policja. Wczoraj zaś naganiacze bolszewiccy namówili bezrobotnych, pozbawionych na skutek zarządzenia władz centralnych dotychczas pobieranych, zasiłków, aby udali się do Magistratu i w kategorycznej formie domagali się pracy lub zasiłku, żądając natychmiastowej odpowiedzi. Widocznie bezrobotnych poinformowano, że jeżeli zajmą groźną postawę i zagrożą ekscesami, Magistrat niewątpliwie spełni ich żądanie. Bezkrytyczny tłum uwierzył naganiaczom i po przybyciu do Magistratu zaczął w ordynarny sposób domagać się spełnienia wysuniętych żądań. Kiedy wyjaśniono im istotę sprawy i oświadczono, że nie miasto pozbawiło bezrobotnych zasiłków, a przy robotach miejskich nie mogą, niestety, wszyscy bezrobotni otrzymać pracy, delegaci zaczęli wymyślać, zapewniając, iż jest im wszystko jedno i że gotowi są użyć nawet gwałtu. Aliści, kiedy otrzymali kategoryczną odprawę i wyjaśnienie, że gróźb ich nikt się nie boi, a jeżeli nie przestaną się awanturować, zostaną usunięci, delegaci opuścili Magistrat, nic nie wskórawszy. Dobrze byłoby, aby na przyszłość bezrobotni nie przychodzili sami, lecz przysyłali do Magistratu „opiekunów", dających im tak zbawienne rady.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Kaz. Sołtyk w Dąbrowie. „Żniwiarz" gorszy w formie. Symbolika niejasna. Prosimy o dalsze, bo niewątpliwie fortuna dopisze.

Kuc i Buc

W JEDNYM STALI DOMU...

Przy ulicy Dalekiej 7 w Sosnowcu od dłuższego już czasu zamieszkują duże rodziny: **Kuców i Buców.**

Pomimo, że są tak bliskimi sąsiadami, nie żyją w zgodzie, **lecz stale kłócą się i awanturują.**

Nienawiść ta, stale wzrastająca, doszła do kulminacyjnego punktu w ub. czwartek. A jak to było zaraz napiszemy:

Córka Antoniego Kuca, robiąc porządki w mieszkaniu, wyniosła na podwórze celem przewietrzenia pierzyny, poduszki i sienniki. Ujrzawszy to Marja Bucowa, jak zeznali przygodni świadkowie, **rzuciła na siennik płonącą szmatę.** Wskutek podpalenia **płomienie w jednej chwili objęły pościel** Kuców.

Dzięki tylko szybkiej akcji ratunkowej, wszczętej przez rodzinę Kuców i sąsiadów, **pożar nie przybrał** większych **rozmiarów.**

Pomimo jednakże **ratunku spłonęły 2 poduszki i 4 sienniki, wartości 250 zł.**

Mściwą podpalaczkę, Bucową **natychmiast aresztowano i przekazano** do dyspozycji sędziego śledczego.

Po przesłuchaniu Bucowa została wypuszczona na wolność za kaucją

× **5-TY NUMER „TYGODNIKA ZAGŁĘBIA".** W dniu wczorajszym ukazał się 5-ty numer „Tygodnika Zagłębia", który został w znacznej swej części poświęcony Izbie przemysłowo - handlowej. Na wstępie zatem znany ekonomista dr. Kaufmann omawia istotę Izby, oraz jej stosunek do związków gospodarczych. Dalej znajdujemy regulamin wyborczy do Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu. W części poświęconej zagadnieniom lokalnym p. Stefan Giersz zastanawia się nad przyczynami różnic w węwnętrznym wyglądzie handlu Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, zaś p. Paweł Kucharski omawia wady pracy w organizacjach. Bogaty dział informacyjny uzupełnia całość „Tygodnika", który jak zwykle otrzymał i teraz estetyczną szatę zewnętrzną.

× **Z POWIATOWEGO KOMITETU KOLONIJ LETNICH.** Powiatowy komitet kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec zwrócił się niedawno z apelem do Stow. kupców w Sosnowcu o nadesłanie słodyczy dla dzieci, będących na kolonjach zorganizowanych staraniem komitetu. Dzięki poparciu prezesa Stow. p. Gruszczyńskiego otrzymano sporą ilość słodyczy, lecz, niestety, zapóźno, dzieci bowiem już się rozjechały. Komitet łakocie zatrzymał, gdyż zostaną one wysłane dzieciom do domów razem z podarunkami gwiazdkowymi, które wzórem roku ubiegłego będą przed świętami Bożego Narodzenia i w tym roku dziatwie polskiej za kordonem wysłane. Za nadesłane słodycze komitet powiatowy składa ofiarodawcom za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

× **ZAGINIONY.** Do komisarjatu policji w Sosnowcu zgłosiła się onegdaj Duda Stefanja, zamieszkała przy ulicy Pilsudskiego z prośbą o odszukanie syna Stanisława który wyszedł z domu 22 ub. m. i dotychczas nie wrócił. Odszukakaniem zaginionego zajęła się policja.

× **Z KIESZENI.** Zawadzkiemu Janowi z Ciągowic, gminy Rokitno Szlacheckie, nieznany sprawca skradł w Sosnowcu z kieszeni portfel z wekslami i gotówką, w sumę 200 zł. W poczekalni urzędu pocztowego w Sosnowcu skradziono. Peterwasowi Wincentemu z Saturna 295 zł. Obaj poszkodowani zawiadomili o kradzieżach policję.

× **KRADZIEŻ SKÓR.** W nocy z 1 na 2 b. m. z wagonu na stacji Sosnowiec skradziono znaczną ilość skór. W wyniku dochodzenia przeprowadzonego przez urząd śledczy większą część skór znaleziono u złodzieja niejakiego Mazura Stanisława, zamieszkałego przy ul. Kuźnica 21. Złodzieja aresztowano. Dalsze dochodzenie w toku.

× **ZBIÓRKA ULICZNA.** Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Pogoni" urządza w dniu dzisiejszym zbiórkę uliczną na cel kulturalno - oświatowy. Pieniądze uzyskane ze zbiórki będą przeznaczone na akcję oświatową wśród pracującej młodzieży, a zatem zbiórka jest całkowicie godna poparcia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rząd przystępuje do walki z przemytnictwem.

Mnożące się od szeregu lat ostatnich afery przemytnicze, zwróciły uwagę władz i skłoniły je do obmyślenia środków, mających na celu zatamowanie szmuglu do Polski. Zarządzenia, ograniczające import towarów luksusowych i zdaniem Rządu zbędnych, jakteż towarów zakazanych do przywozu z Niemiec, nie wywołały, zdaniem sfer rządowych, pożądanych rezultatów z powodu przemytnictwa. Wielkie ilości towarów zakazanych przemyca się przez Gdańsk i Śląsk, gdzie kontrola celna jest niezmiernie utrudniona. Rząd jest w posiadaniu dokumentów, że wielkie ilości towarów niemieckich przychodzą za fałszywemi świadectwami pochodzenia przez inne państwa. Wzdłuż całej granicy polskiej czynne są bandy przemytników, zasobne w środki materjalne. Przeprowadzone ostatnio rewizje celne w Warszawie i w innych miejscowościach, mają na celu nietylko wykrycie sporadycznych afer przemytniczych, ale należą do programu zwalczania „szmuglu". Program ten, opracowany przez Ministerstwo skarbu i Ministerstwo przemysłu i handlu poza zwalczaniem kontrabandy przez władze wykonawcze drogą rewizji, aresztów i kar nie wyłącza ogłoszenia w najbliższym czasie poważniejszych nagród pieniężnych dla osób prywatnych, które doniosą władzom o przemytnikach. Akcja Rządu znajduje szerokie poparcie wśród producentów polskich, którzy zamierzają zorganizować swój własny wywiad, śledzący nielegalny przywóz do Polski.

Kronika gospodarcza.

ZNIŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA W CZĘSTOCHOWIE. Komisja statystyczna na posiedzeniu w dniu 2 bm. ustaliła zniżkę kosztów utrzymania w Częstochowie o 0,52 proc., określając obecny dzienny koszt utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, na 5 zł. 76 gr. Na zniżkę wpłynęło głównie obniżenie cen chleba.

RUCH GRANICZNY NA ŚLĄSKU. „Oberschlesische Zeitung" podaje ciekawe cyfry dotyczące ruchu na granicy polsko-niemieckiej na Śląsku, wedle tych danych na 7-miu punktach granicznych, przekroczyło granicę w roku 1927 około 12.500.000 ludzi do Niemiec i prawie tyle z Niemiec. Z liczby tej 136.000 miało paszporty, reszta zaś przekraczała granicę na podstawie kart cyrkulacyjnych. Największy ruch wykazuje punkt graniczny w Łagiewnikach na drodze z Bytomia do Katowic, gdzie przekroczyło granicę w ubiegłym roku w każdą stronę około 4 miljony ludzi.

KREDYT DLA RZEMIEŚLNIKÓW. Prezes Banku gospodarstwa, generał Górecki, przedstawiając w odczycie swym w Poznaniu działalność B. G. K., zapowiedział udzielenie nowego kredytu dla rzemiosła w sumie 11 i pół miljona złotych. Dotychczasowe kredyty, udzielone przez B. G. K. rzemieślnikom w sumie 13 i pół miljona złotych, jak wynika z zapowiedzi dr. Góreckiego, zwiększone będą do końca r. b. do łącznej sumy 25 miljonów złotych.

SZKOŁA HNADLU MORSKIEGO W GDYNI. Ukonstytuowane zostało towarzystwo, mające na celu powołanie do życia w porcie polskim Gdyni szkoły handlu morskiego. Komisja organizacyjna zakupi w najbliższym czasie plac pod budowę gmachu tej szkoły. Szkoła zostanie zorganizowana przy czynnym współudziale departamentu szkolnictwa zawodowego Ministerstwa oświaty.

SYNDYKAT POLSKICH EKSPORTERÓW W GDYNI. W Gdyni zawiązał się syndykat polskich ekspedytorów, jednoczący szereg polskich firm we wspólnej pracy nad poparciem wwozu i wywozu przez port gdyński. Akcja ta ma doniosłe znaczenie i przyczyni się w znacznym stopniu do poprawy naszego bilansu handlowego. Usiłowaniem syndykatu jest, by towary eksportowane i importowane, wiezione były przez obszar polski na jaknajdłuższej przestrzeni. Dyrektorem syndykatu jest b. radca w departamencie morskim Ministerstwa przemysłu i handlu, p. Feliks Rostkowski.

O USUNIĘCIE KONKURENCJI WĘGLOWEJ. Pisma angielskie z 23 bm. notują wiadomość ajencji Reutera, w myśl której angielski przemysł węglowy nawiązał wstępne rokowania w kierunku wyeliminowania czynników konkurencyjnych przy eksporcie węgla na rynki północne oraz umowy w zakresie podziału tych rynków. W notatce tej wyrażone jest przekonanie, że rokowania te doprowadzą do zawarcia porozumienia.

PRZYWÓZ MEBLI Z ZAGRANICY. Przez pierwsze pięć miesięcy r. b. przywieziono do Polski z zagranicy 15.869 ton materjałów i wyrobów drzewnych, przeważnie mebli, przytem przywóz w maju zwiększył się z porównaniu z kwietniem z 3.115 na 4.057 t. wartości 1.850.000 zł. Jest to objaw smutny, że nasi odbiorcy kupują tyle mebli zagranicznych, zamiast krajowych, odznaczających się wyborową jakością. Obroty w handlu meblami powiększą się znacznie na jesieni, gdy nowo budujące się domy mieszkalne będą ukończone i wypadnie je umeblować.

TARYFA KOLEJOWA MIĘDZYPAŃSTWOWA. Od kilku dni obraduje we Lwowie konferencja kolejowa nad taryfą polsko-austrjacką. Konferencja pracuje nad ustaleniem udziałów kolei, uczestniczących w tej taryfie (koleje włoskie, jugosłowiańskie, austrjackie, węgierskie, czeskosłowackie i polskie), oraz nad włączeniem do taryfy nowych stacyj, zgłoszonych do uwzględnienia przez sfery przemysłowo - handlowe.

KAPITAŁ AMERYKAŃSKI W EUROPIE. Zainteresowanie się kapitału amerykańskiego europejskim rynkiem inwestycyjnym wzmaga się. Wedle ostatnich wiadomości, olbrzymi koncern finansowy „International Securities Corporation of America" postanowił uruchomić znaczne swe kapitały w europejskich kredytach inwestycyjnych. Organizacja ta inwestowała dotychczas w przemyśle europejskim 87 pr., a w przemyśle amerykańskim tylko 13 pr. swych kapitałów.

Uczony francuski o kolonizacji polskiej w Algierze.

ŻONY ARABÓW SĄ SIŁĄ POCIĄGOWĄ.

W ostatnich czasach obudziło się w Polsce znaczniejsze zainteresowanie Algierem jako terenem kolonizacyjnym i rynkem zbytu. Statki nasze dowoziły tam już kilkakrotnie węgiel polski.

W Warszawie przebywa obecnie przejazdem p. Juljen de Saint - Laurent, profesor botaniki z Algieru, ożeniony z Polką, korespondent pism francuskich i polskich. Zwrócono się do niego o garść informacyj o życiu Polaków w Algierze i o ewentualnych perspektywach emigracyjno - przemysłowych.

— Kolonja polska w Algerze liczy pareset osób.

— A jaka jest jej sytuacja?

— Sytuacja naogół jest smutna. Jedynymi pożądanymi fachowcami są: elektrotechnicy, stolarze, jubilerzy, mechanicy, handlowcy. Ci ludzie mogą znaleźć pracę w tem 200-tysięcznem mieście, które łączy w sobie najwyższy komfort francuski z pierwotną egzotyką afrykańską. Ważną przeszkodą osiedlania się Polaków są warunki klimatyczne. Panuje u nas wprawdzie tak zw. wieczna wiosna, ale temperatura ulega nagłym dużym zmianom, co dla organizmów ludzkich jest bardzo szkodliwe.

— W czem p. profesor upatruje trudności kolonizacyjne?

— Zastrzeżenia moje dotyczą głównie tego że Polak nie może wytrzymać konkurencji z tybulcami. Musi on zarabiać dla siebie i rodziny około 30 franków dziennie, zaś Arab pracuje za 5—6 franków. Tubylcy mieszkają w namiotach, żywią się byle czem. Na porządku dziennym jest fakt zaprzęgania kobiet do pługa. Przy rozpowszechnionej poligamji (wielożeństwo) Arabowie w tym kierunku mogą wytrzymać najpoważniejszą konkurencję.. Znajomość ludzi i języka arabskiego jest niezbędna. Tak np. w ubiegłym roku jeden z Polaków nabył ziemię za pół miljona franków, okazało się, że nie było na jego terenie wody. Wszystko stracił i zrozpaczony wyjechał do Polski.

— A jakie są możliwości handlu z Algerem.

— Artykułami wywozu są: wełna wino, korek, skóry, trawa morska.

Kronika Zawiercia.

× **OSOBIESTE.** Sekretrz Sądu pokoju p. Jan Duda wyjechał na 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo jego objął p. Leonard Kazibudzki.

× **ORGANIZACJA IZB HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH.** Radca wojewódzki dr. Motal przybył dla organizacji Izby handlowo-przemysłowej na terenie powiatów Zawierciańskiego i Będzińskiego, zatrzymując się czasowo w Sosnowcu.

× **Z POSIEDZENIA ZARZĄDU MIASTA.** Na onegdajszem posiedzeniu zarządu miasta zatwierdzono 3 plany budowlanych robót, przyjęto budżet przedsiębiorstwa miejskiego „Sieci elektryczne" na miesiąc sierpień oraz plany instalacyj sieciowych. Pozatem zatwierdzono szereg wydatków poczynionych przez wydział opieki społecznej na potrzeby schronisk dla sierot i starców, przytułków oraz doraźnej akcji pomocy pogorzelcom.

× **POSIEDZENIE KOMISJI CENNIKOWEJ** odbyło się wczoraj w Magistracie. Przedmiotem obrad była zniżka cen wędlin i tłuszczów, ceny te będą podane do wiadomości publicznej w poniedziałek.

× **TAJEMNICZA EPIDEMJA.** W południowo-zachodniej części powiatu od paru tygodni zaobserwowano szczególną epidemję, której ofiarą padają przeważnie dzieci. Objawy tej epidemji, rozstrój żołądka i wymioty pozwalają przypuszczać, że jest to coś w rodzaju choleryny. Sanitarne władze powiatu niewątpliwie zainteresują się tem bliżej i przedsięwezmą środki zaradcze.

Straszna zbrodnia matki

WYKRYTA PRZEZ POŻAR.

We wsi Donów pod Szczuczynem dokonano odkrycia potwornej zbrodni, burzącej krew swą ohydą. Do wykrycia zbrodni przyczynił się wielki pożar, który wybuchł w zabudowaniach gospodarza tej wsi Józefa Groszczyka.

Na ratunek pospieszyli mieszkańcy tej i okolicznych wsi. Wodę do zwalczania rozszalałego żywiołu czerpano naturalnie z miejscowej studni. Płomienie strawiły zabudowania gospodarskie wraz z domem mieszkalnym, pozostawiając zgliszcza.

Do ugaszenia pożaru wydobyto niemal wszystką wodę ze studni. Tu właśnie odkryto ślady zbrodni. W błotnistym mule na dnie studni leżały zwłoki, znajdujące się już w rozkładzie 2-letniej dziewczynki. Trupa nieszczęśliwego dziecka wydobyto.

Okazało się, że dziecko miało przywiązany do szyi duży kamień wagi około 5 kg. Uwiadomiono policję, która wkrótce doszła do przekonania, że zbrodni dokonała matka dziecka.

Potworną zbrodniarkę, wyzutą z wszelkich uczuć, była mieszkanka sąsiedniej wsi. Utrzymywała ona, jak wykazało później śledztwo, bliższe stosunki miłosne właśnie z gospodarzem Groszczykiem. Między parą kochanków, jak to zwykle bywa nastąpiły nieporozumienia, w wyniku których Groszczyk porzucił Budzińską, która chcąc się zemścić na niewiernym kochanku, zatopiła żywcem w studni Groszczyka swe nieślubne dziecko. Stanęła ona przed sądem okręgowym w Mławie, który skazał ją na 2 lata więzienia. Sąd apelacyjny w Warszawie do którego odwołała się zbrodniarka wyrok sądu I-ej instancji zatwierdził.

OFIARY.

Zarząd i współpracownicy spółdzielni „Społem" w Niwce składają wyrazy głębokiego współczucia Państwu Fr. Stolarskim z racji śmierci Ich synusia, przeznaczając przytem na rzecz Ochronki w Niwce zł. 20 jako pozostałość od kwiatów na trumienkę, które zostały wpłacone na ręce ks. Szambelana Franciszka Goli.

NIE NOWA!

Ciocia odkrywa wśród dzieci bawiących się w ogrodzie nowego chłopczyka, którego jeszcze nie zna.

— Co to za nowa buzia? — zapytuje uprzejmie.

— **Wcale nie nowa — odpowiada mały — tylko umyta.**

Dwóch nowych biskupów polskich

ZAMIANOWAŁ OJCIEC ŚW.

Ojciec św. mianował dwóch nowych biskupów w Polsce: ks. prałata dr. Franciszka Lisowskiego biskupem sufraganem arcybiskupstwa lwowskiego obrz. łacińskiego z tytułem biskupa Mariamme oraz ks. prałata dr. teol. i filozofji Walczykiewicza biskupem sufraganem w Łucku, z tytułem biskupa Zenopolis.

Ks. biskup dr. Lisowski urodził się w 1876 roku, otrzymał święcenia kapłańskie w 1900 roku i jest obecnie profesorem dogmat. szczeg. przy Uniwersytecie Jana Kazimierza i rektora seminarjum klerykalnego obrządku łacińskiego we Lwowie.

Ks. biskup dr. Stefan Walczykiewicz urodził się 1886 roku, otrzymał święcenia kapłańskie w 1912 r. i był przed nominacją kanonikiem katedralnym i inspektorem studjum teologicznego w Płocku.

Nowy wojewoda wołyński

BYŁ PRZED LATY CZŁONKIEM RZĄDU UKRAIŃSKIEGO.

Stanowisko wojewody wołyńskiego objął p. Mechu, jak wiadomo. p. Henryk Józefski, który w r. 1920 podczas pochodu na Kijów, został w rządzie atamana Petlury mianowany wiceministrem spraw wewnętrznych. W rządzie tym zasiadali dwaj Polacy: p. Stempowski, ojciec obecnego szefa gabinetu premjera, ziemianin, który wiele łożył na PPS i na robotę w r. 1905 i w latach następnych, jako minister rolnictwa, tudzież młody Józefski, syn kijowskiego działacza ówczesnego. Po upadku Petlury p. Józefski był przez kilka lat łącznikiem pomiędzy Petlurą a czynnikami polskiemi, którzy się atamanem i uchodźcami opiekowali, aż w r. 1925, gdy nastał rząd Witosa, wyszedł z życia politycznego, gospodarując na działce ziemi, jaką posiadał w powiecie Krzemienieckim. Po zamachu majowym został podczas reorganizacji prezydjum Rady ministrów powołany jako urzędnik do specjalnych poruczeń premjera, został powołany jako zastępca szefa gabinetu.

H_2O i piwo

JAKO HASŁA WALKI WYBORCZEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH,

Nie chodzi tu bynajmniej o propagandę antyalkoholową, ale poprostu o dowcipny żart, obiegający Stany Zjednoczone w związku z nadchodzącemi wyborami na prezydenta.

Amerykanie nie mają, jak wiadomo czasu, nie mogą więc rozwodzić się długo nad definicjami programów obu prezydentów. Wolą posługiwać się wygodnym skrótem O taki skrót wystarał się pewien pomysłowy dziennikarz z Nowego Jorku.

Poradził on mianowicie swoim czytelnikom, aby wzięli dwie pierwsze litery nazwiska kandydata republikanów Hoovera i wstawili między nie mały znaczek 2. W ten sposób uzyskamy znak chemiczny H2O, który jak wiadomo. oznacza — wodę.

Znak ten wyraził jednocześnie cały program Hoovera, który jest zwolennikiem utrzymania prohibicji.

Pomysłowy dziennikarz z Nowego Jorku poradził sobie doskonale i z nazwiskiem kontrkandydata Smitha. Uśmiechnięty burmistrz Nowego Jorku znany jest przecież powszechnie jako Al. Jeżeli do jego imienia dodamy e. otrzymamy „ale", które oznacza po angielsku mocne — piwo.

Wobec tego, iż Smith znany jest jako przeciwnik prohibicji, słowo „ale" wyraża również jego program.

W ten sposób nadchodząca kampanja wyborcza w Ameryce będzie się odbywała pod hasłem: woda contra piwo.

Ciekawe, jakie hasło w „suchej:: Ameryce odniesie zwycięstwo.

Msze szatańskie w Sowietach.

ŚPIEW BLUŹNIERCZY PRZY BLASKU ŚWIEC PRZED NAGĄ KOBIETĄ.

Jak podaje „Allgemeine Rundschau", niejaki E. v. Ungern-Sternberg pisze w syberyjskiej miejscowości kąpielowej Ussolje pod Irkuckiem co następuje:

Stara cerkiew drewniana z pozłacanemi kopułami jest zamknięta, a pop, który

obciął sobie długą brodę

zbliżając się do niej, zgina się pokornie w kabłąk, by nie popaść w niebezpieczne podejrzenie, że ciągle jeszcze chce szerzyć „opjum" wśród oświeconego ludu. W cerwki działa obecnie klub bezbożników, którzy Boga ogłosili za zdetronizowanego szalbierza i burżuja i którzy zagadkę ludzkości rozwiązują z pychą ignorantów, a wsłuchaczach budzą

pierwotne instynkty Azjatów.

Wykorzenia się tam systematycznie nieuświadomionych i maluczkich, a w rezultacie umacnia się ich w niepohamowanej głupocie. W Ussolje niema już Boga, pocieszyciela uciśnionych, otyczna potrzeba zwycięskiego proletarjatu winna znajdować całkowite zaspokojenie jedynie w entuzjaźmie rewolucyjnym. Dlatego szatan jako symbol czczony jest jako ojciec wszystkich rewolucjonistów. Mają być odprawiane, przynajmniej w Irkucku,

prawdziwe msze szatańskie,

które przekształcają się w dzikie orgje. Znalazły się nawet kapłanki szatana. rekrutujące się z byłych piękności kabaretowych. Szczególnie miała się odznaczyć przy tych czarnych mszach niejaka Irena Heinzel z Odesy, która wywiera swym orgjastycznym patosem głębokie wrażenie. Pewien renegat ze stanu kapłańskiego

śpiewa przy blasku świec

przed jej nagością bluźniercze formuły modlitewne i składa hołd majestatowi ciemności. Tam, gdzie znajduje się ołtarz, stoi złamany krucyfiks z głową Zbawiciela, zwróconą na dół, obok krzyża dzbanek,

napełniony krwią czarnego kozła,

do której dodane są krople krwi ludzkiej, a dalej odcięty kawał skóry z szerścią z czarnego kota. Perwersyność tego rytuału zjednywa wierze w szatana pewnych ludzi z półinteligencji, którzy w niewolnictwie codziennego życia tęsknią do łaskoczących nerwy wrażeń.

Ponure pamiątki wielkiej wojny

NA WYSTAWIE W AMSTERDAMIE.

W Amsterdamie cicho i bez rozgłosu otwarto wystawę, która istotnie zasługuje na to, aby zapoznały się z nią wszystkie państwa Europy. Powstała ona z prywatnej inicjatywy, a jest **wstrząsającym dokumentem i straszną przestrogą dla wszystkich** dzisiejszych ludzi, upomnieniem, zwróconem do całej ludzkości, aby wszelkiemi możliwemi środkami przeciwdziałała najstraszniejszej z plag, pladze wojny.

Najważniejszym odłamem wystawy jest **zbiór dokumentów z okropnych lat 1914—1918**, które przeważnie dostarczone zostały temu muzeum wojennemu przez zbieracza prywatnego, p. Frankenhuis z Enschede.

Dokumenty owe przemawiają o wiele wymowniej, aniżeli wszelkie najbardziej pompatyczne odezwy Ligi pokoju i są **straszną przestrogą przed przyszłą wojną gazową, która w swem barbarzyństwie przewyższałaby najbardziej krwawe lata ostatniej doby.**

Znajdują się tu w rzędzie eksponatów najrozmaitsze odmiany czegoś, co niesłusznie w czasie wojny zwano chlebem **czarne grudy, które w latach wojny służyły ludziom za pożywienie.** Są tu dalej: **buty papierowe, materje z pokrzywy, najrozmaitsze „namiastki" środków żywnościowych,** rozmaite oszczędnościowe recepty kuchenne, które w chwili największego głodu wymyślane były przez zmęczone mózgi ludzkie, różne suszone jarzyny, których dziś nie odważyłby się nawet nikt użyć na pokarm dla nierogacizny.

W szklanej gablotce znajduje się znów ciekawy eksponat: jest to pisany w Amsterdamie **list, stojącej na usługach Niemiec tancerki Mata-Hari, na 14 dni przed jej rozstrzelaniem we Francji.**

Duże miejsce zajmują na wystawie najrozmaitsze odezwy, biorących udział w wojnie narodów, które w patetycznych słowach, szumnych zdaniach rozniecały **orgję najpotworniejszej nienawiści jednych narodów do drugich.**

Najsilniej może ze wszystkich argumentów, przemawiających przeciwko wojnie, **dział olbrzymich plakat, w którym cyfrowo zestawione są wyniki 4 lat wojny światowej.** Zestawienie cyfr przewyższa wszystko, co mogłaby wymyśleć najbardziej bujna fantazja: **13 miljonów zabitych, 20 miljonów kalek, 9 miljonów sierot, 5 miljonów wdów,** oto cyfry, które ścinają wprost krew w żyłach. Na olbrzymim tym plakacie wielkim głosem krzyczą pozatem potworne napisy, które stwierdzają, iż przez 4 lata wojny 12 ludzi w każdej minucie padało ofiarą strasznej rzezi wojennej.

W dalszym ciągu zestawione są liczbowo ogólne koszta wojny światowej, które w naszych złotych dają horendalną cyfrę: **2 biljony, 207 miljardów, 535 miljonów.**

Gdyby się chciało ustawić w rzędzie czwórkami tych **13 miljonów żołnierzy**, padłych w wojnie światowej, **powstałby z nich pochód, ciągnący się na przestrzeni 3.000 klm.**, a więc mówiąc obrazowo, od granicy np. gdzieś w głąb Syberji.

Za pieniądze, które zostały wydane na wojnę światową, **mogłyby powstać setki nowych miast, tysiące fabryk, bezmierne przestrzenie odłogiem leżące mogłyby zamienione być w najżyźniejsze obszary.** Morze nędzy ludzkiej mogłoby za te pieniądze zniknąć zupełnie z powierzchni ziemi.

BOOTH TARKINGTON. Przedruk wzbroniony.

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

60)

— A jeżeli nigdy takiej nie spotkam?

— No to co, nie mógłbyś tego znieść? — zapytała z dziką gwałtownością. — Ja to zniosę! A tybyś nie mógł?

— Nigdy się nie ożenić?

— Czy nie wiesz, o ile to jest łatwiejsze dla mężczyzny niż dla kobiety? Czy nie rozumiesz — czy nie widzisz...

I nagle zupełnie niespodziewanie i ku jego przerażeniu, gdyż nigdy przedtem nie widział jej płaczącej, upadła na sofę i zaniosła się rozpaczliwym płaczem.

— Czy nie wiesz — łkała — czy nie wiesz, że dla kobiety to jest to samo co samobójstwo?

Usiadł przy niej i ujął ją za rękę, ale go odtrąciła.

— Zostaw mnie! — zawołała. — Powiedziałam, żebyś sobie poszedł! Chcę zostać sama.

Potarł czoło, wzburzony i zmartwiony.

— Słuchaj — rzekł. — To straszne. Nigdy nie widziałem cię taką i nie przypuszczałem, że możesz wpaść w taki nastrój. Co ci jest?

— Nic. Mówię ci, żebyś sobie poszedł.

— Ale w tem jednak coś jest — upierał się łagodnie. — To pewnie wina nerwów i nie powinnaś się była doprowadzać do takiego stanu. Powinnaś była...

Przerwała mu nowym wybuchem płaczu.

— Ach! Czy nie byłbyś tak dobry i odszedł sobie z powrotem do swojego klubu, zanim mi poradzisz, żebym się udała do specjalisty chorób nerwowych?

— Dobrze więc, jeżeli chcesz zostać sama, to sobie pójdę.

Z temi słowy wstał i ruszył stanowczym krokiem w kierunku drzwi, ale nie doszedłszy do nich, stanął.

— Wiesz chyba, że jeżeli kobieta żąda od mężczyzny, aby się nie dał opanować drugiej, to naraża się na to, że zostanie posądzona o najzwyczajniejszą zazdrość?

— Och! Boże! — jęknęła Claire. — Powiedziałam ci przecież, że robię to z całą świadomością.

Dawno już — dawno — dawno temu — rzekł trochę drżącym głosem — dawno już, dawno temu zależało ci na tem, żebym się w tobie kochał. Ale teraz obchodzę cię do tego stopnia ja sam, że naraziłaś się dobrowolnie na to, że nabiorę o tobie złego wyobrażenia.

— Co? — rzekła bardzo cichym głosem i odjąwszy od zapłakanej twarzy obie ręce, popatrzyła nań szeroko otwartemi, wilgotnemi oczami.

— Co? — powtórzyła głośniej i poraz trzeci powtórzyła to samo słowo prawie z krzykiem.—Co?

Zbliżył się i stanął przed rozdygotaną dziewczyną.

— Obchodzę cię na tyle — ja sam — że nie cofnęłaś się przed tym ryzykownym krokiem. Jak ci się zdaje, o ile więcej można kogoś kochać?

Wstrząśnięta, przerażona, poruszona do głębi duszy, złamana, a przecież zdjęta jakiemś nieokreślonem przeczuciem czegoś, co w pierwszej chwili, wydało się jej mirażem szczęścia, wstała i cofnęła się o krok, jakgdyby chcąc się przedzielić odeń większą odległością. Potem wszakże zatrzymała isę i złożyła mu łagodnie na ramieniu drżącą rękę.

— Nie wiem — rzekła niepewnym głosem. — Nie wiem, czybym się w tem wogóle zorjentowała. Czy myślisz, kochany, że to dosyć?

XXVII.

Około dwunastej w nocy, w przeddzień ślubu, Claire weszła do swego pokoju i zamknąwszy na klucz drzwi, otworzyła komodę i wyjęła z niej dużą, podłużną teczkę z bronzowej, wyciskanej skóry. Położyła ją na krześle obok komody i po chwili namysłu, usiadła na posadzce i otworzyła swój skarbiec. Mieściły się w nim najróżnorodniejsze przedmioty, obecnie bez wartości. Wyjmowała je po kolei i rzucała do stojącego koło komody kosza na papiery.

Było tam kilka pakietów listów, związanych wąskiemi wstążeczkami, trochę zasuszonych kwiatów, pojedyńczych i w małych bukiecikach, wstążki od bukietów orchidei, róż i fiołków, szkolne odznaki, ozdobne szpilki, zielona, jedwabna chusteczka i snopy fotografji. Większość z nich przedstawiała głowy młodych dżentelmenów, na niektórych widniały grupy dziewcząt i chłopców, a wśród nich trochę młodsza Claire (nie na wszystkich). Te ostatnie, były to przeważnie migawkowe zdjęcia jej i innych dziewcząt i chłopców, na żaglówkach, motorówkach, lub na plaży i skałach nad morzem. Na wielu z tych zdjęć widać ją było stale z jednym i tym samym chłopcem. Późniejsze fotografje pokazywały innego młodzieńca, zajmującego honorowe miejsce u jej boku. Na innych jeszcze paradowali inni. Potem następowało trochę zdjęć z zagranicy, na niektórych z nich wyróżniała się romantyczna sylwetka młodego Włocha, oficera kawalerji. Claire rzuciła go uroczyście do kosza razem z resztą.

W końcu skórzana teczka została wyprzątnięta ze wszystkiego, z wyjątkiem jednej fotografi i zagranicznej koperty z cienkiego, niebieskawego papieru. Wyjęła fotografję i patrzyła na nią długo i bardzo uważnie. Nie był to jednak portret, lecz krajobraz, szczególnej i porywającej piękności. Na wysokiej ścianie skalnej widniały ogrody, otoczone murami wille, greckie ruiny i stare, nadśródziemnomorskie miasto, z wulkanem o śnieżnem czole na dalszym planie i morzem rozbijającem się u stóp skalnej architektury. Fotografja ta nie podzieliła losu innych.

(C. d. n.)

Program radjowy

NA NIEDZIELĘ 5 SIERPNIA.

KATOWICE.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

16.00 — Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Władysław Włosik.

16.20 — Odczyt rolniczy z Warszawy.

16.40 — Odczyt rolniczy z Warszawy.

17.00 — Transmisja z Krakowa. Koncert z okazji rocznicy „Wymarszu Legionów z Krakowa".

18.30 — Rozmaitości.

18.50 — Odczyt p. t. „Juljusz Ligoń poeta i Stanisław Ligoń malarz śląski" — wygł. prof. M. Asanka-Japoll.

19.45 — Odczyt z działu: „Radjoamator śląski" — wygł. p. Karol Milobędzki.

20.15 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T. i sportowy.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

JUBILEUSZ PIWA PASZKOWSKIEGO.

SŁYNNEGO NA CAŁE WŁOCHY.

Każdego Polaka bawiącego w Italji uderza polskie nazwisko, wypisane nad trattorjami na tysiącach szyldów we wszystkich miastach i miasteczkach włoskich.

Jest to nazwisko dzielnego Polaka, który przed laty założył we Florencji browar i wyrabia dziś najlepsze na półwyspie piwo.

Przed kilkunastu właśnie dniami obchodziło towarzystwo akcyjne Karola Paszkowskiego 25-lecie swego istnienia.

Towarzystwo posiada dwa wielkie browary: we Florencji (300 robotników) i w Rzymie, i przedstawia poważny majątek. Jego założyciel i dotąd niestrudzenie czynny prezes jest osobistością bardzo szanowaną w świecie przemysłowym włoskim.

Dodajemy, że signor commendatore (p. Paszkowski posiada order włoski) przyjął obywatelstwo polskie, jest konsulem honorowym polskim we Florencji, bardzo uczynnym i ofiarnym dla rodaków, którzy często pukają do jego willi ozdobionej bronzowym konnym posągiem Kościuszki. Z okazji jubileuszu wręczono p. Paszkowskiemu złoty medal, a prasa podniosła jego zasługi.

Niewiele jest chyba Polaków, którzyby zagranicą tak świetnie reprezentowali polskie zdolności przemysłowe i polską przedsiębiorczość jak p. konsul Paszkowski, który — mówi to napis na medalu — „tak udoskonalił wyrób piwa, że zrobił ten napój przyjemnym i pożądanym nawet dla miłośników Cianti". Że to jest prawdą, potwierdza i autor tej notatki, również bardzo wielki „degustatore del Chianti".

Ze sportu.

T. S. „VICTORIA" — R. K. G. S. „ZAGŁĘBIE". Dzisiaj o godz. 5 popoł. na boisku Victorji w Sosnowcu (Aleja) odbędą się nader interesujące zawody w piłkę nożną między sosnowiecką „Victorią" a dąbrowskiem „Zagłębiem". Oprócz dzisiejszych zawodów „Victoria" ma jeszcze dwa spotkania o tytuł mistrza Zagłębia: z K. S. Sosnowiec i T. K. O. Świt. W obecnych rozgrywkach „Victoria" z 17 punktami kroczy na pierwszem miejscu i ma wszelkie dane do zdobycia tytułu mistrza.

DIAGNOZA.

— Panie doktorze, niech mi pan powie, co mi dolega. Ale nie wyszukanemi nazwami, po łacinie i grecku, tylko tak po prostu, zrozumiale.

— Nic panu nie jest, tylko jest pan żarłokiem, pijakiem i leniem.

— Dziękuję. Ale teraz proszę po łacinie, żebym mógł powiedzieć żonie.

OGŁOSZENIE.

Pragnąc uprzystępnić Szanownym Odbiorcom prądu korzystanie z energji elektrycznej w szerszych rozmiarach w gospodarstwie domowem, przystąpiliśmy do sprzedaży elektrycznych żelazek do prasowania na specjalnie dogodnych warunkach.

Ogromne zalety tych żelazek, łatwość i zupełne bezpieczeństwo obsługi oraz stosunkowo niewysoka ich cena, zjednały im powszechne uznanie i szerokie zastosowanie zarówno zagranicą, jak i w większych miastach Polski.

Elektryczne żelazko może być przyłączone do normalnego gniazda wtyczkowego, przeznaczonego do oświetlenia i jego zastosowanie nie wymaga żadnych specjalnych kosztów instalacyjnych. Żelazko o wadze 3 kg. z 2-u mtr. sznurem przyłączowym w oponie gumowej oraz wtyczkami kontaktowemi kosztuje

zł. 30.—

płatnych w 15-tu miesięcznych równych ratach, t. j. po

zł. 2.— miesięcznie

Do ceny żelazek nie doliczamy żadnych kosztów z tytułu udzielonego kredytu.

Godzina prasowania żelazkiem kosztuje przy obecnej taryfie Elektrowni zaledwie około 18 groszy.

Trwałość grzejnika żelazka gwarantowana jest przez Elektrownię na przeciąg 15-tu miesięcy. Wszelkie ew. naprawy GRZEJNIKA uskuteczniane będą w powyższym okresie czasu przez Elektrownię bezpłatnie.

Żelazka demonstrowane są w biurze Elektrowni w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 8, gdzie udzielane są wszelkie informacje i pokazy oraz przyjmowane zamówienia; zamówienia uskuteczniane być mogą również u inkasentów Elektrowni.

Liczba żelazek przeznaczonych do sprzedaży na powyżej określonych warunkach jest narazie ograniczona.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A. 4159-4

URZĄD CELNY w SOSNOWCU

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 sierpnia 1928 roku o godz. 10 rano w byłej sali rewizyjnej i w mag. celnym Nr. III na st. Sosnowiec Warsz. odbędzie się

SPRZEDAŻ Z LICYTACJI

ZALEGAJĄCYCH TOWARÓW NIEOPŁACONYCH CŁEM.

O ile w dniu 16 sierpnia r. b. towary nie zostaną sprzedane z licytacji odbędzie się powtórna licytacja w dniu 30 sierpnia r. b. o godz. 10 rano w powyższych salach.

Spis wystawionych na licytację towarów będzie wywieszony w Urzędzie celnym w Sosnowcu ul. Kilińskiego 25 oraz na drzwiach byłej sali rewizyjnej dn. : sierpnia 1928 r. 4152-3

wz. Naczelnika Urzędu (MILEWSKI).

POLSKIE ZAKŁADY ELEKTRYCZNE

BROWN, BOVERI Sp. Akc.

ODDZIAŁ SOSNOWIECKI

Na składzie w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 66 tel 11 — 70

silniki elektryczne różnej mocy

wyrobu krajowych fabryk w ŻYCHLINIE i CIESZYNIE 4388

OGŁOSZENIE.

Wydział Powiatowy w Zawierciu poszukuje do większej budowy

starszego podmajstrzego murarskiego

znającego się na robotach ciesielskich. Wstąpienie do pracy bezzwłoczne.

Oferty wraz z odpisami świadectw z dotychczasowej pracy kierować należy do Wydziału Powiatowego w Zawierciu. 5555 3

OGŁASZAJCIE SIĘ w „KURJERZE ZACHODNIM“.

6800



Crem „Lactolin“

nagrodzony złotym medalem na wystawie w Paryżu

Kto crem „Lactolin“ używa
Ten bezwzględnie piegów
Plam i wszelkich defektów
Cery się wyzbywa. 4173

Żądać wszędzie.



Ostrzeżenie. Przy kupnie należy akcentować i wyraźnie żądać tylko ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu i wystrzegać się naśladownictw, uporczywie polecanych w podobnem do naszego opakowaniu.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebna kasjerka. Warszawska 14 J. Koss 4317-3

Potrzebna gospodyni ewent. służąca u samotnego kawalera. Wiadomość w administracji. 4356

Pomocników stolarskich i ślusarskich poszukuje „Laura“ Sosnowiec, Deflerta 13. 4348

Potrzebna służąca z bardzo dobrem gotowaniem i praniem. Świadectwa wymagane. Piłsudskiego 60 Dr. Groszalewicz od godz 2-5 4373

Panienka rutynowana poszukuje posady w sklepie spożywczym galanteryjnym lub cukierni Kur. Zachodni Dąbrowa pod „Ekspedjentka“. 4378

4.000 złotych wypożyczę na stałą posadę biurową. Zgłoszenia pod „4.000“ do Kurjera Zachodniego w Dąbrowie. 4383

Kupno i sprzedaż.

Sklep spożywczy z podwójnym mieszkaniem z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość Kurjer. Zach Sosnowiec. 4351-3

Trykotarską maszynę o. mało używaną firmy Vesanta sprzedam Wiadomość Dąbrowa Sienkiewicza 4 J. Wąsowicz od 6 do 8 wieczorem. 4331 6



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 1803

Maszynę bębenkową krytą i zwykłą bębenkową używaną sprzedam tanio i czółenkową w dobrym stanie za 90 zł. Sosnowiec, Sielecka 27-5. 4386

Sprzedam samochód osobowy tanio. Wiadomość Administracja Kurjera Zachodniego. 4358-4

Zaraz do sprzedania piwiarnia z urządzeniem i bilardem, dwa pokoje z kuchnią dwa pokoje do sklepu. Ząbkowice, Fabryczna piwiarnia. 4261

Sprzedam fortepian w dobrym stanie 550 zł. Dąbrowa Górnicza Narutowicza 53 m. 14 4376

Sprzedam pianino czarne w dobrym stanie. Lasek Golonóg restauracja 4370

Sprzedam rower męski, w dobrym stanie Sosnowiec, Orla L.16 parter. 4371

Samochód 8/24 Brennabor starter, światło Boscha, we wzorowym stanie do sprzedania. Cieszko Sosnowiec, Piłsudskiego 25 tel. 7-35. 4372

Sprzedam fortepjan Dąbrowa Górnicza ul. Kościuszki 5 restauracja. 4375

Nowy garnitur smokingowy okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Wiejska 14. Krawiec Piasecki. 4380

Maszynę bębenkową krytą czterma szufladami pierścieniową Singera 180 zł. czółenkową Singera 175 zł. sprzedam Sosnowiec, Narutowicza 20 Targ Sielecki Harlak. 4381

Pianino lub fortepian oraz fisharmonium używane kupię. Zgłoszenia z ceną do Administracji pod „M. W“ 4391

Fortepian Blüthnera Koncertowy Antykwariat patent nadający się do koncertów sprzedam Będzin Kołłątaja 30 Barenblatt. 4392

Magiel okazyjnie do sprzedania Sosnowiec, Pogoń Czeladzka 5. 4382

Pianino Schrödera bardzo mało używane sprzedam. Będzin Małachowskiego 9 Kagan. 4357

Plac w Olkuszu 15,500 łokci po 75 groszy, sprzeda „Stołeczny Dom Zleceń“, Warszawa, Nowy Świat 42. 4368-3

Niebywała okazja! Tartak w Dąbrowie Górniczej, ul. Wałowa 10, tel. 1-17, celem wyprzedania nagromadzonego zapasu trocin do każdych zakupionych dwóch fur trocin dodaje w miesiącu sierpniu r. b. bezpłatnie jedną furę. 4329-4

Lokale.

Pokój umeblowany dla dwóch panów. Sosnowiec, Leszno 4 m. 2 4384

Różne.

350. złotych miesięcznie zarabiają uczniowie po ukończeniu zawodowej Szkoły Szoferów w Sosnowcu. Zapisy nowych kandydatów przyjmuje kancelarja przy ul. Swobodnej 7. Opłata za naukę została obniżona na 150 złotych płatne ratami 4332 3

Nowy katalog Nr. 31 wydawnictwa „Pomoc Szkolna“, znacznie uzupełniony, wyszedł z druku. Na żądanie wysyła wydawnictwo katalog oraz okazową książkę gratis. (Pierwszeństwo czytelnikom). Adres: Wydawnictwo „Pomoc Szkolna“ H. Wajnera Warszawa, Bielańska 5/37. 4328-5

Każdy może uzyskać poboczny dochód nie przerywając pracy. Zgłoszenia kierować Kurjer Zachodni pod „Dochód“ 4330

Wytwórnia błotników samochodowych uskutecznia prostowanie błotników i karoserji samochodowych Sosnowiec; Sienkiewicza 1 a. 4308

Zginęła wilczura ze smyczą. Oddać za wynagrodzeniem Szpital Miejski w Sosnowcu Zakaźna baraki. 4383

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel gimnazjalny udziela lekcji języka łacińskiego. Zgłoszenia: Będzin, Kościuszki 14 I p. 4275-2

Zgubione dokumenty.

Skradziono dowód osobisty i pozwolenie na broń wydane przez Starostwo Będzińskie na imię Władysława Maciejskiego. 4349-

Zgubiono 2 weksle po zł. 300 — 1 po zł. 200 — in blanko podpisane Wigdor Korenberg w Będzinie, 1 weksle po zł. 200 — mający żyro A. Potok. Takowe się unieważnia. 435

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		40 „
W tekście w krenice		60 „
Za tekstem	5	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.